

Długość transkrybowanego pliku w minutach	118	1
		2
Data wykonania transkrypcji	07.02.2023	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	87 334	5

6

# BNI\_21\_L\_Otylia\_nagranie

7 **Szymon Pilch:** Załączam nagrywanie. Ten dyktafon po pewnym czasie mam nadzieję zniknie. Będzie  
8 taki przezroczysty. Zazwyczaj tak bywa. Dobra Otylia, w sumie mam takie pierwsze pytanie  
9 otwierające do ciebie. I ono tak, jak ci wspominałem skupia się na tobie od początku, czyli od  
10 dzieciństwa, aż do chwili obecnej. Prosiłbym cię, żebyś opowiedziała o sobie, o tym, co uważasz za  
11 warte podzielenia się, jeśli chodzi o twoją historię. Ja nie mam tutaj takich ukierunkowanych  
12 pytań.

13 **Otylia:** Właśnie na to liczyłam. [śmiech]

14 **SP:** Właśnie nie i to jest ten cały trik. [śmiech]

15 **Otylia:** Ciężka sprawa. Czyli mam opowiedzieć cokolwiek od dzieciństwa do teraz?

16 **SP:** To, co jest dla ciebie ważne i warte podzielenia się.

17 **Otylia:** Długie, czy krótkie?

18 **SP:** Czasem to trwa nawet godzinę.

19 **Otylia:** Boże.

20 **SP:** Tak. Bo wiesz, przez biografię rozumiemy pewne procesy, pewne też fazy w życiu, dzieciństwo,  
21 szkoła podstawowa, nauka, później doświadczenia zawodowe, więc to tyle ode mnie, jeśli chodzi o  
22 jakieś wskazówki.

23 **Otylia:** Od czego tu zacząć... Ale dziwnie. W sensie, nigdy nie miałam czegoś takiego.

24 **SP:** Pierwsze koty za płoty.

25 **Otylia:** Nie wiem, mogę powiedzieć, że urodziłam się tutaj, czyli w A. [duże miasto w Polsce] Lat mam  
26 dziewiętnaście. Jezu, o czym ja mam mówić przez godzinę?

27 **SP:** **To oczywiście nie jest jakieś minimum, że musisz przez godzinę mówić.**

28 **Otylia:** Nie no spoko, jasne. Ale skoro innym tak wychodzi...

29 **SP:** **Też nie jest jakiś wzór, bo czasem ludzie po pięć minut mówią.**

30 **Otylia:** Trochę mi ulżyło [śmiech]. Więc, chodziłam do podstawówki o profilu sportowym,  
31 lekkoatletyki. Całe życie uprawiałam sport, dlatego właśnie cenie sobie tam pracę, że jest taka mocno  
32 sportowa i mogę po prostu zachować formę w jakiś sposób. Gimnazjum było zwyczajne, liceum też  
33 było zwyczajne. Chociaż profil był „Dietetyka i fitness” i właśnie strasznym błędem w życiu było  
34 uważam pójście do liceum w NO [nazwa miejscowości zmieniona] i dojeżdżanie pociągiem tam przez  
35 trzy lata. Męczarnia. Nie było warto, bo jakby poziom nauczania był na tyle niski, że to było całe  
36 poświęcenie. Jezu, co mam mówić? Nie wiem, lubiłam robić dużo rzeczy, na początku w  
37 podstawówce miałam praktycznie zero zainteresowań, dwanaście godzin dziennie grałam w gry na  
38 komputerze, typu Minecraft. A później się mega rozwinęłam i lubię dużo rzeczy robić. Chciałabym  
39 mieć kilka rzeczy równoległych, żeby móc się realizować w każdej na inny sposób. W planach miałam  
40 rzucić tę pracę zimą temu, żeby się tak nie męczyć, bo właśnie zima była bardzo ciężka. Powiedziałam  
41 sobie, że już nie będę się tak poświęcała w imię jakiś tam pieniędzy i wygody, bo tak naprawdę to  
42 pracuję w tej pracy, bo elastyczny grafik, bardzo elastyczny, do granic możliwości. Po drugie, to sport.  
43 Właśnie wysłałam tam jakieś cv, gdzieś tam, ale jednak finalnie ta praca mi na tyle odpowiadała, że  
44 jestem chyba w stanie poświęcić się na tyle, żeby tę zimą wytrzymać kolejną. Nie wiem, co jeszcze  
45 mogę powiedzieć. Nie możesz mi dać wskazówek, prawda?

46 **SP:** Nie mogę, ale mogę ci powiedzieć, że jeśli chcesz zakończyć na tym etapie, to też nie ma  
47 problemu, **bo będę też mieć pytania dotyczące poszczególnych, o których wspomniałaś.**

48 **Otylia:** Ok, to możemy tak zrobić.

49 **SP:** **Ok, to może wróćmy do tych czasów dzieciństwa, ten case wczesnej młodości. Bo tutaj nas**  
50 **interesuje pewne takie pochodzenie społeczne tych osób, z którymi rozmawiamy i chciałem cię**  
51 **poprosić, czy mogłabyś przybliżyć, czym zajmują się twoi rodzice, co robią?**

52 **Otylia:** Pewnie. Mam się ograniczyć do rodziców, czy do rodziny całej, dziadków?

53 **SP: Do rodziny. To już tak naprawdę pod ciebie.**

54 **Otylia:** Może powiem najpierw o dziadkach od strony ojca, bo to są osoby, które lubię i szanuję, a to  
55 jest przeciwieństwo od strony matki. Dziadek był inżynierem, babcia architektem. Mój tata został  
56 kucharzem i on się trochę od nich różni. Matka nie ma wykształcenia, skończyła chyba szkołę średnią  
57 zaocznie. Ojciec na pewno wiem, że nie ma matury, matka chyba też. I właśnie rodzice mojej matki  
58 nie są mi zbyt znani. Wiem, że mieszkali na wsi całe swoje życie. I mama musiała przerwać naukę,  
59 żeby pomagać w roli, czy coś takiego. Potem się wyprowadziła do A., gdzie mnie urodziła w wieku  
60 osiemnastu lat. W wieku, jak ja miałam siedem lat, to rodzice wzięli rozwód. Zamieszkałam z matką. I  
61 w sumie tak jest do tej pory. Nie wiem, czy masz jeszcze jakieś pytania, co do tego?

62 **SP: A masz jakieś takie wspomnienia właśnie z tych czasów dzieciństwa? Takie, które ci utkwiły w**  
63 **pamięci. To pytanie też jest ogólne.**

64 **Otylia:** No właśnie wspomnienia z tego okresu... na pewno pamiętam, to jak siedziałam te godziny  
65 przed komputerem, nie mając innych zainteresowań. Byłam uzależniona na pewno. Też lubiałam  
66 wychodzić z dziećmi na podwórko, ale zawsze miałam jakoś mało znajomych, więc to nie był jakiś  
67 szaf. Co tam jeszcze... miałam zawsze bardzo dobry kontakt z babcią. Tak naprawdę myślę, że głównie  
68 to ona mnie wychowywała, nie rodzice. Więc mam dużo wspomnień z nią związanych. Jak robiliśmy  
69 sobie wycieczki, chodziliśmy na jakieś mega długie spacery po lesie. Wujek też miał duży procent  
70 udziału w tym wychowaniu mnie. Wujek był informatykiem. Niestety dopadła go choroba w wieku  
71 osiemnastu lat, schizofrenia, na którą też cierpi mój dziadek, przez co stracił pracę inżyniera. Właśnie  
72 wspomnienia mam też z dziadkiem, jak uczył mnie matematyki, fizyki. Babcia angielskiego w sumie,  
73 bo też dorabiała sobie jako nauczycielka. Pamiętam sytuację, która spowodowała rozwód. To była  
74 napaść, usiłowanie zabójstwa mojej matki tak naprawdę. Byłam tego świadkiem. Pamiętam  
75 przeprowadzkę pierwszą i potem się przeprowadzaliśmy co dwa lata regularnie, w obrębie Córkowa  
76 [dzielnica A.] i Dobrowa [dzielnica A.], tutaj w A. No i był moment, kiedy zaczęłam dojrzewać, czyli  
77 jedenaście lat. Był stały konflikt z moją matką, wiecznie kłótnie i tak dalej. To nie ustało, bo jest  
78 bardzo duża różnica między nami i są po prostu fakty, które tak nas różnią, że nie jesteśmy w stanie  
79 nawet rozmawiać. Co tu jeszcze powiedzieć... na pewno istotne będzie to, że moja matka od paru lat  
80 sobie mieszka trochę w Niemczech bardziej, niż w Polsce, więc też trochę pomieszkuje sama. Nie  
81 wiem, czy masz jakieś pytania? Bo chyba wyczerpałam temat.

82 **SP: Jasne. W sumie ciekawi mnie też ta twoja relacja.**

83 **Otylia:** O właśnie, o tacie nic nie powiedziałam.

84 **SP:** No właśnie, możesz powiedzieć.

85 **Otylia:** Więc, kiedy stał się rozwód, to ucięto mi z nim kontakt, więc zapomniałam o jego istnieniu.  
86 Potem się nagle pojawił. I pamiętam, że był zdziwiony, że go nie kocham, bo mu to powiedziałam. No,  
87 bo jak miałam go kochać, kiedy go nie było? I potem zaczęliśmy tę relację powoli naprawiać. Tak  
88 naprawdę tylko dlatego, że sąd wydał taki rozkaz, żebym przyjechała do niego co dwa tygodnie.  
89 Mieszkał w Kredkach [nazwa miejscowości zmieniona], pod A. No i ta relacja się odbudowała. Jest  
90 fajnie, dogaduje się na pewno lepiej, niż z matką, dużo lepiej. Ale nie mogę tam mieszkać, bo ma za  
91 małe mieszkanie. No i jest daleko. I tyle.

92 **SP:** A ten moment tego rozvodu, jak wspominasz? Jak ci on utkwiał? Czy chcesz coś poopowiadać?

93 **Otylia:** Tutaj mam trochę lukę w pamięci, nie mam zbyt wielu wspomnień przez stres. Takie wyparcie  
94 trochę mózgu. Może spróbuje sobie przypomnieć... nie wiem, pamiętam tylko, że wszyscy w rodzinie  
95 mówili, że to rozwód był z winy matki, bo ona powodowała takie ogromne kłótnie, że mój ojciec nie  
96 dawał sobie rady i wpadł w alkoholizm, z którego potem udało mu się wyjść. I tyle w sumie.

97 **SP:** Też wspominałaś o tej próbie przestępstwa, masz z tego okresu jakieś wspomnienia?

98 **Otylia:** Znacząco, mam opowiedzieć tę sytuację?

99 **SP:** Według ciebie. Nie chcę tutaj narzucać tego.

100 **Otylia:** To były siódme urodziny i wracałam wtedy z mamą z imprezy urodzinowej w jakiś tam parku  
101 dla dzieci. W tym samym czasie przyszedł tata do mieszkania, wracał z imprezy u kolegi. I był pijany.  
102 Zaczęli się przepychać i po wejściu do mieszkania tata złapał mamę za szyję i zaczął ją dusić w kącie w  
103 pokoju. Ja próbowałam mamę ratować, to mnie odepchnął. Potem przerwał, poszedł do toalety,  
104 mama zadzwoniła na policję i go zabrano. Tyle pamiętam.

105 **SP:** Jasne, jasne. Wspomniałaś właśnie o tej relacji z babcią i dziadkiem. Mówiłaś też, że nie masz  
106 już kontaktu z tą babcią i dziadkiem ze strony mamy, tak?

107 **Otylia:** Tak. To faktycznie może trzeba opowiedzieć. Bo ja miałam [00:10:48] w dzieciństwie, ale on  
108 przepadł, bo ja bardzo się nie lubiliśmy. W sensie, ja ich nie polubiłam. Zupełnie inna mentalność i te  
109 sprawy. Więc zerwałam kontakt totalnie z tamtą częścią rodziny. I tyle, w sumie.

110 **SP: A masz jakieś wspomnienia interakcji pomiędzy tobą, a tymi dziadkami? Czy nic nie pamiętasz?**  
111 **Pomiędzy tą babcią i dziadkiem.**

112 **Otylia:** Pomiędzy nimi? Miedzy sobą?

113 **SP: Nie, nie. Między tobą, a nimi.**

114 **Otylia:** Tak. Dziadek miał do mnie stosunek neutralny bardzo i po prostu akceptował to, że żyje. A  
115 babcia mnie całkiem chyba lubiła, kochała. Ona też cierpiała na alkoholizm. Ogólnie ma dużo  
116 problemów. Mieszkała ze mną przez parę miesięcy, kiedy mama była w Niemczech. Ale tak, jak  
117 mówię, nie polubiłam jej i ten kontakt zerwałam. Jeszcze był tutaj wujek, od strony tej matki. On był  
118 bardzo podobny do babci. Też ciężko chory, zmarł niedawno, jakieś parę lat temu. I tyle.

119 **SP: I rozumiem, że on zmarł na te choroby...**

120 **Otylia:** Tak.

121 **SP: A masz jakieś wspomnienia z nim? Bo mówiłaś też, że uczucie.**

122 **Otylia:** Tak naprawdę, to pamiętam tylko, jak chwilę ze mną mieszkał i przyjeżdżał na Wigilie. Zawsze  
123 był pijany i za bardzo z nim nie rozmawiałam, bo słyszałam po prostu, jak rozmawia z matką i  
124 stwierdziłam, że to jest tak niskim poziom, że się go nie będę podejmowała.

125 **SP: Bo wspominałaś jeszcze o tym wujku, informatyku. To jest ten sam?**

126 **Otylia:** Nie, to jest zupełnie inny człowiek. Informatyk jest od strony od ojca, a tamten był od strony  
127 matki.

128 **SP: Czyli ten od strony ojca, ten wujek-informatyk, to właśnie co z nim? Miałaś z nim jakieś dobre**  
129 **wspomnienia?**

130 **Otylia:** Lubiałam go, tylko właśnie w momencie, kiedy zachorował był uciążliwy, bo schizofrenia jest  
131 taką chorobą, uciążliwą. Ale jest w porządku.

132 **SP: Bo on dalej żyje, tak?**

133 **Otylia:** Tak, żyje. Mieszka z dziadkiem.

134 **SP: A takie wspomnienia z dzieciństwa, z podwórka, z kolegami, z koleżankami, masz jakieś? Bo**  
135 **mówiłaś, że grałaś bardziej na kompie.**

136 **Otylia:** Ale czasem udało się z kimś wyjść. Spędzaliśmy czas na placach zabawach, nocowaliśmy u  
137 siebie, chociaż ja w podstawówce pełniłam rolę takiego błazna w klasie i nawet się trzymałam w  
138 jakiejś takiej topowej grupce, ale potem z niej wypadłam. Była kłótnia o pieniądze oczywiście. I mnie  
139 wykluczono ze społeczeństwa tamtego. A potem jakoś zawsze się trzymałam na uboczu, w każdej  
140 szkole, w której byłam. I tak już pozostało. Nie wiem, co jeszcze mogę powiedzieć.

141 **SP: Spoko, bo jakby tutaj skupiamy się na takich wspomnieniach z tego dzieciństwa. A miałaś jakieś**  
142 **takie grupki znajomych właśnie, którzy grali z tobą na kompie?**

143 **Otylia:** Na kompie, ja grałam w singleplayer, więc grałam tylko sama.

144 **SP: Ok, czyli to nie były te gry sieciowe.**

145 **Otylia:** Nie, nie. Skupiałam się na Minecrafcie, lub innych takich grach, gdzie się budowało coś. Potem  
146 były Simsy.

147 **SP: A miałaś jakieś inne takie hobby, zainteresowania?**

148 **Otylia:** Właśnie, kurde! Zapomniałam powiedzieć, faktycznie! Od dzieciństwa zawsze chciałam jeździć  
149 konno, ale nigdy nie było na to pieniędzy, więc mając te, nie wiem ile ja miałam, dziewięć lat,  
150 napisałam do takiej stajni, która była obok mnie i umówiłam się na taką darmową, próbną jazdę  
151 konną. Bardzo mi się podobało, ale niestety, nie było pieniędzy tak, jak mówiłam i musiałam o tym  
152 zapomnieć. Potem, jako dwunastolatka zaczęłam pracować w takiej innej stajni w zamian za jazdę  
153 konną i tak to trwało parę lat.

154 **SP: No i właśnie, co z tą twoją pasją?**

155 **Otylia:** Przepadła na rzecz innej pasji, która ją wyparła po prostu, bo nie dałam rady tego ciągnąć. I  
156 tego, i tego.

157 **SP: Czyli tą kolejną pasją było, co takiego?**

158 **Otylia:** Taniec. I to też właśnie było tak, że w wieku tych dwunastu lat nagle sobie uświadomiłam  
159 sobie, że chciałabym być baletnicą, napisałam maila do ogólnokształcącej szkoły baletowej, ale  
160 powiedzieli, że już jest po naborach w tym roku. W szkole baletowej się idzie w wieku dziesięciu lat,  
161 więc nie dałabym rady i tak już tego nadrobić. Więc, po prostu ćwiczyłam w domu, jakieś poradniki z  
162 Youtube'a. Powiedziałam rodzicom, że bardzo chciałabym chodzić na takie zajęcia, ale wiadomo, nie  
163 było pieniędzy. Więc, odłożyłam z kieszonkowego na jedną lekcję. Przyszłam, bardzo mi się podobało,

164 ale nie miałam środków na kontynuację. Zapomniałam o temacie. Potem, w wieku piętnastu lat  
165 dowiedziałam się, że są takie darmowe zajęcia, znaczy... tam się płaciło grosze po prostu, jakieś  
166 czterdzieści złotych na miesiąc, dwa razy w tygodniu taki balet dla dzieci powiedzmy. To była grupa  
167 przedszkolaków i ja się tam zapisałam. To było trochę śmieszne, bo wiadomo, że to nie było to, czego  
168 oczekiwałam, ale była to przynajmniej namiastka. A potem zaczęłam pracować normalnie za  
169 pieniądze w wieku szesnastu lat i chodziłam normalnie na zajęciach do normalnej szkoły i chodzę do  
170 dziś.

171 **SP: Czyli wtedy, w wieku szesnastu lat, gdzie pracowałaś? To już było Pyszne, czy nie?**

172 **Otylia:** W restauracji. Znaczy, w kawiarni dokładnie, przez trzy lata **[00:16:53]**

173 **SP: I jak wspominasz właśnie ten okres, tej pracy, w tej kawiarni? Bo trzy lata to kawał czasu.**

174 **Otylia:** Nienawidziłam jej. To jest masakra. Ale cieszyłam się, że w końcu stać mnie na to, co chcę.

175 **SP: Ale nienawidziłaś przez wzgląd na jakieś relację pomiędzy pracownikami?**

176 **Otylia:** Tak, relacje były ciężkie, było bardzo dużo różnych ludzi, był duży przemiał tych ludzi, co  
177 chwile się zmieniali. Nie miałam z nimi wspólnego języka. Też była tam przemoc, mobbing i te  
178 sprawy. Ciężko było tam wytrzymać. I praca bardzo ciężka fizycznie, bardzo męcząca, długo trwała. I  
179 też miałam trochę dziwną szefową, bo coś tam kręciła, unikała podatków na mnie, to takie były  
180 sprawy.

181 **SP: A pamiętasz ten moment odejścia?**

182 **Otylia:** Tak, pamiętam, że chłopak, którego wtedy miałam, uświadomił mnie, że jest coś nie tak z  
183 tamtą pracą i stwierdziłam, że faktycznie już mam dość i pamiętam, że obejrzałam taki filmik na  
184 Youtubie, jest taki kanał, gdzie gościu sprawdza dla nas zawody, nie wiem, czy kojarzysz?

185 **SP: Chyba tak.**

186 **Otylia:** Chyba „Do pracy” się nazywa? Nie wiem, mniejsza.

187 **SP: „Dla pieniędzy”, czy coś takiego?**

188 **Otylia:** Nie, właśnie to nie on. No nieważne. I tam po prostu pokazywał, jak wygląda praca w  
189 **[00:18:18]**. Myślę sobie, kurde, może bym spróbowała? No i spróbowałam. I tak już zostało. Napije  
190 się w ogóle.

191 **SP: Jasne, jak najbardziej.**

192 **Otylia:** Mam nadzieje, że mnie nie ochrzanią za własną wodę.

193 **SP: Nie, nie. Ja wczoraj w Costa Cafe też wyciągałem swoje własne kanapki.**

194 **Otylia:** Gdzie, w Coście? I było ok?

195 **SP: Tak, było ok. Nikt nie zwrócił uwagi, więc bez problemu. Ok, to nie wiem, czy chciałabyś coś**  
196 **jeszcze o tej pracy w kawiarni powiedzieć? Utkwiły ci jakieś bardzo wyraziste wspomnienia? Na**  
197 **przykład z jakiś takich codziennych interakcji z pracownikami?**

198 **Otylia:** Znaczą, bardziej z klientami.

199 **SP: Albo z klientami.**

200 **Otylia:** Tak. Byłam tam na różnych stanowiskach, ale głównie w lato stałam na lodziarni, która stała  
201 na dworze i to było pod taką wiatą. I po prostu tutaj były dwie lodówki, dwie kasy i jak ktoś chce  
202 kawy, to przychodzili ludzie z kolejki i zapłacili za to i przyszedli do mnie. I bardzo mnie irytowało to, że  
203 muszę do nich cały czas wołać „Zapraszam do drugiej lodówki”. I oni patrzyli mi w oczy i nie  
204 rozumieli, co do nich mówię. Oczywiście, to mogli być obcokrajowcy, zakładałam to, ale pokazywałam  
205 gestami i tak dalej. Bardzo irytowało mnie to, że wciąż mnie trafiało, musiałam wtedy wychodzić z tej  
206 altanki, przejść całą trasę, zaprosić i tak w kółko. I też tam było ciężko z przerwami, dosłownie była  
207 jedna przerwa na cały dzień pracy. Piętnastominutowa. Ale co było fajne, to darmowe jedzenie.

208 **SP: Ok. Czyli ci ludzie. Ok. A powiedz mi jeszcze, bo ty jakby znalazłaś tę pracę przez znajomych,**  
209 **przez Internet?**

210 **Otylia:** Nie pamiętam. Chyba przez Internet na grupie, na Facebooku. Tak, chyba tak.

211 **SP: Też jeszcze wspomniałaś o tym swoim chłopaku, którego wtedy miałaś. Poznałaś go gdzieś w**  
212 **szkole?**

213 **Otylia:** Nie, to było tak, jak miałam te piętnaście lat, to kupiłam od niego gitarę, ogłosił się na  
214 Facebooku. I transakcja zakończyła się sukcesem, wróciłam do domu i napisałam pamiętam na  
215 Spotted w A., taką stronkę, że szukam znajomych, że się chętnie spotkam i skomunikowałam... bo  
216 tam był post anonimowy, wstawiony przez stronę i ja go skomentowałam ze swojego prywatnego

217 konta, a on zapomniał mnie usunąć ze znajomych na fejsie i wyświetliło się mu to powiadomienie.  
218 Stwierdził, że napisz i się spotkaliśmy, i tak się spotykaliśmy chyba trzy lata w sumie.

219 **SP: Czyli rozumiem, że to już przeszłość, tak?**

220 **Otylia:** Tak, od dwóch lat w sumie prawie.

221 **SP: Rozumiem, że to zerwanie było jakieś takie naturalne, czy jakieś burzliwe, jeśli mogę zapytać?**

222 **Otylia:** Może tak, było z mojej inicjatywy, bo miałam dość manipulacji, **[00:21:28]**, takich tam rzeczy.  
223 No i w sumie zbierałam chyba się do tego rozstania cztery miesiące. Myślałam o tym dużo. Podjęłam  
224 taką decyzję w listopadzie. 2021 to chyba był. No i tyle. Mieszkaliśmy razem przez trzy miesiące w  
225 sumie i to mi udowodniło, że niestety, ale chyba tak być nie powinno.

226 **SP: A co masz na myśli mówiąc „przez manipulacje”?**

227 **Otylia:** Po prostu prał mi mózg. To była osoba bardzo inteligenta i wiedziała, co robi doskonale, a ja  
228 dopiero potem to dostrzegłam. I teraz lecę się z tych kompleksów, które mi zafundował.

229 **SP: Czyli leczysz się jakoś tam na własną rękę?**

230 **Otylia:** W sensie, chodziłam na terapie i też miałam depresję, więc leczyłam się farmakologicznie.  
231 Teraz już nie chodzę, bo jest poprawa. Sama się w sumie wypisałam, ponieważ stwierdziłam, że na  
232 ten moment, to było po maturze chwilę, jakby naprawiłam na tyle w swej głowie, że mogę odpuścić  
233 teraz i skupić się na czymś innym. I też trochę nie wiedziałam na czym już mogę pracować, bo nie  
234 widziałam tych sfer do doprecyzowania. Terapeutka mówiła, że: „No, coś tam jeszcze zostało, ale jak  
235 ty nie czujesz potrzeby, to nie ma sensu kontynuować”. I się po prostu wypisałam. A chodziłam tam  
236 półtorej roku.

237 **SP: Dość długo jednak.**

238 **Otylia:** Było co robić. Ale było to bardzo warte. Jestem mega teraz szczęśliwa.

239 **SP: Czyli teraz już jesteś, że tak powiem... przepracowałaś te rzeczy?**

240 **Otylia:** Tak, na pewno dużo tak. Oczywiście, zostało jeszcze trochę, ale już jest dużo lepiej.

241 **SP: A też chciałem się zapytać o te doświadczenia wspólnego mieszkania, bo to była jakaś**  
242 **[00:23:19]**, że wy zamieszkaliście? Znaczy, co na to twoi rodzice?

243 **Otylia:** No właśnie, miałam już wtedy osiemnaście lat, więc... mama wyjechała wtedy znowu do  
244 Niemiec na parę miesięcy do pracy, a ja zostałam sama w mieszkaniu i ona ma psa generalnie, no i  
245 właśnie też opowiem o tym psie. Bo to było tak, że ona w ogóle nie pytała mnie o zdanie, czy ja bym  
246 się zgodziła na to, żeby opiekować się psem i tak dalej, po prostu nagle, z dnia na dzień przyjechał do  
247 domu wielki, czterdziestokilogramowy pies. Ja psów nie lubię i ona o tym wiedziała. Na początku  
248 kazała mi się nim opiekować trochę, mimo że to był jej pies. Ja mówiłam, że mnie to nie obchodzi, że  
249 ona go sobie wzięła. Proszę się samemu obsługiwać. No i oczywiście wyjechała do Niemiec, a psa mi  
250 zostawiła. Byłam bardzo, bardzo wściekła. I opowiedziałam o tym chłopakowi, a on powiedział, że  
251 skoro taka sytuacja jest to on mi pomoże i żebym się do niego na te czas wprowadziła. Będziemy się  
252 opiekować psem razem, to będzie nam prościej. No i mama na to przystała i wysłała mi pieniądze na  
253 opłacenie czynszu, a resztę płacił on. I tak się tym pieskiem opiekowaliśmy. On go bardzo polubił i  
254 próbował na mnie wpłynąć, żebym też go polubiła, ale to tylko wzmacniało moją złość.

255 **SP: Czyli ten pies jest dalej z tobą?**

256 **Otylia:** Tak. Ten pies generalnie potem był u babci, ale babcia już nie jest w stanie się nim opiekować,  
257 więc mama go tym razem wzięła do Niemiec. Teraz mama wyjechała ostatni raz i planuje wrócić do  
258 Polski na stałe za parę tygodni, no i już nie chce ?[00:24:58] ze mną w domu. Też istotne jest, że mam  
259 kota. Więc, kiedy jest pies w domu, to mój kot musi być cały czas zamknięty w pokoju. Więc w nocy  
260 jest ciężko, bo nie daje mi trochę spać. Ja muszę spać troszeczkę dalej, próbuje sobie radzić, ale  
261 wiadomo, że komfort jest istotny. Tym bardziej, że w dobie sesji.

262 **SP: Ok, czyli twoja mama już jakby długo jeździ do tych Niemiec do pracy?**

263 **Otylia:** Tak, od paru lat na pewno.

264 **SP: Rozumiem, że była jakoś zmotywowana pewnie czynnikami ekonomicznymi?**

265 **Otylia:** Tak. I teraz tak, jak mówiłam, wróci do Polski na stałe, niestety nie wiem z jakiego powodu, bo  
266 mi nie chce powiedzieć.

267 **SP: Dobra, to może wróćmy jeszcze do tych czasów szkoły podstawowej, bo na przykład jak ci szło**  
268 **w nauce?**

269 **Otylia:** Słabo. Szło mi słabo, nie lubiłam szkoły za bardzo. Wtedy traktowałam wszystko bardzo jako  
270 zabawę i nie umiałam sobie uświadomić tego, że to mi się kiedyś przyda i to jest ważne. Teraz już tak  
271 nie jest. Chociaż i tak nigdy nie będę prymuską, bo szkoda mi czasu na doskonalenie się w jakiś tam

272 rzeczach, które mnie mało interesują. No i tak, jak mówiłam, zawsze byłam śmieszkiem. Bardziej mi  
273 zależało na tym, żeby mieć to poczucie humoru, żeby innych rozśmieszać. Dzięki temu, ludzie mnie  
274 lubili i tak dalej. No i tak właściwie to były trochę problemy czasem, żeby zdać do następnej klasy, ale  
275 zawsze się udawało. Chyba tyle. Pamiętam, że chodziłam wtedy na zajęcia z chóru, bo lubiłam  
276 śpiewać.

277 **SP: A kontynuujesz tę pasję? Chóru?**

278 **Otylia:** Na chór już nie chodzę, a śpiewam trochę dla siebie. Teraz bardziej gram na gitarze, albo coś.

279 **SP: Czyli też raczej dla siebie grasz na gitarze?**

280 **Otylia:** Kiedyś chodziłam na takie profesjonalne zajęcia, konkursy, ale już tego nie robię. I też grałam  
281 w zespołach paru.

282 **SP: Rozumiem, że tutaj masz trochę większe doświadczenie. Jeździłaś na konkursy z jakiejś szkoły**  
283 **muzycznej?**

284 **Otylia:** Tak. Znaczący, to była taka szkołka i tam był taki wewnętrzny zespół i z nim koncertowaliśmy.

285 **SP: Gdzie na przykład jeździliście?**

286 **Otylia:** Do jakiś domów kultury, na jakieś konkursy dla szkół muzycznych, coś takiego było.

287 **SP: Czyli to raczej po Polsku było?**

288 **Otylia:** Tak, tylko i wyłącznie. Tylko w A., w danej dzielnicy.

289 **SP: Czyli porzuciłaś jeszcze jakby tę...**

290 **Otylia:** No nie podobało mi się szczerze mówiąc, bo kazano mi grać to, czego ja nie chciałam grać,  
291 więc po roku odeszłam.

292 **SP: Zapytam cię jeszcze o kilka rzeczy związanych z tą lekkoatletyką.**

293 **Otylia:** No właśnie, to też jest ciekawe.

294 **SP: Jakbyś mogła opowiedzieć o tym.**

295 **Otylia:** To było tak, że wybór profilu danej klasy był pod koniec trzeciej klasy podstawówki i poszłam  
296 tam tylko dlatego, że była tam ładna koleżanka, którą lubiłam i stwierdziłam, że to będzie dobry

297 pomysł. A nie był to dobry pomysł. W sensie, męczyłam się tam bardzo, bo nie lubiłam tego za  
298 bardzo. W sensie, nigdy nie lubiłam się przemęczać, że tak powiem. Chociaż sport mi był zawsze  
299 bliski, to nie aż tak. Zawsze byłam z WF-u kiepska i nauczyciele mnie ganili, że wolę się wygłupiać  
300 zamiast się czymś sensownie... i chyba tyle.

301 **SP: Rozumiem, że lubiłaś sport, ale te wyniki jakby niekoniecznie się przekładały?**

302 **Otylia:** Ja lubiłam tak na spokojnie, a tam było trzeba bardzo mocno cisnąć.

303 **SP: A obecnie coś trenujesz?**

304 **Otylia:** Tak, balet.

305 **SP: Bo mówisz o tym, że te Pyszne daje ci połączenie tego sportu i tej elastyczności i to mnie po**  
306 **prostu zaciekało. Mówiłaś, że w gimnazjum potem poszłaś do NO?**

307 **Otylia:** To było w liceum.

308 **SP: Ok, czyli gimnazjum było jeszcze w A.?**

309 **Otylia:** Tak. Tam miałam piętnaście minut spacerkiem.

310 **SP: Czyli to nie był ten sam budynek, jak rozumiem?**

311 **Otylia:** Nie.

312 **SP: To co właśnie w tym gimnazjum? Była jakaś poprawa? Pod względem relacji, pomiędzy**  
313 **koleżankami, kolegami?**

314 **Otylia:** To była klasa integracyjna, więc tam były różne, dziwne osoby. Niestety, dużo patologii. Teraz  
315 te osoby mieszkają też ze mną na osiedlu. Czasem ich mijam i bardzo się cieszę, że nie skończyłam  
316 tak, jak oni. Generalnie, było ciężko się z nimi dogadać. Bardziej oni lubili mnie, niż ja ich, a jak już  
317 ktoś polubił mnie, to ja nie lubiłam ich. I taka zależność się utrzymuje po dziś dzień w sumie.

318 **SP: A co z tymi osobami, które mieszkają właśnie na tym osiedlu razem z tobą?**

319 **Otylia:** To są dresiarze tacy typowi.

320 **SP: Czyli rozumiem, że typy spod ciemnej gwiazdy?**

321 **Otylia:** Tak.

322 **SP: Wchodzą z tobą w interakcję w takim życiu codzienny, czy dają ci spokój?**

323 **Otylia:** Dają jakieś takie teksty seksualne i tyle. Po prostu takie tanie zaczepki na ulicy.

324 **SP: No a czym się zajmowałaś właśnie w tym gimnazjum po szkole?**

325 **Otylia:** Wtedy zaczęłam już grać na gitarze i interesować się tym tańcem mocno, więc w tym  
326 kierunku. Znaczący, jeszcze wtedy chodziłam na te zajęcia w domu kultury z tymi przedszkolakami, więc  
327 to było takie łudzenie się, ale jednak coś tam było. I w sumie zdarzało mi się jeszcze wtedy jeździć  
328 konno, ale to było raz do roku, raz na pół roku. Tak, żeby przypomnieć sobie, jak to było kiedyś fajnie.

329 **SP: A co ci osobiście dawała ta jazda konno? To było hobby, pasja?**

330 **Otylia:** To była wielka miłość. I w sumie do dziś jest, ale niestety dalej skutecznie ten tryb  
331 chodzenia raz do roku, żeby się odstresować po prostu.

332 **SP: Ok, czyli raczej to traktowałaś jako coś, co odstresowuje terapeutycznie?**

333 **Otylia:** Tak. Chociaż, szczerze mówiąc w stajniach w A. byłam wielu i w każdej, z wyjątkiem jednej,  
334 takiej sportowej, to jest kiepska atmosfera, traktuje się klientów jak maszynki do pieniędzy i bez  
335 szacunku.

336 **SP: Bo ty po prostu opiekowałaś się tymi końmi?**

337 **Otylia:** Tak. Karmiłam, sprzątałam i tak dalej.

338 **SP: A utkwiło ci coś w pamięci właśnie z takich doświadczeń opiekowania się końmi, czy właśnie tej**  
339 **interakcji z klientami w stajni? Kto tam chodził na przykład?**

340 **Otylia:** Studenci, małe dzieci w sumie. Była taka stajnia KL Lanca [nazwa zmieniona], ona jest tutaj w  
341 Octowie [nazwa zmieniona] chyba, albo w Grzybach [nazwa miejscowości zmieniona], gdzieś tam pod  
342 A. i tam przetrwałam chyba rok. Bardzo mnie tam nie lubili. Nigdy nie mogłam zrozumieć o co im  
343 chodzi. Zawsze wywiązywałam się tak, jak mi się wydawało ze swoich obowiązków, ciężko  
344 pracowałam. Jednak zmiany w upalne lato, osiem godzin przerzucać łajno, to jednak dla  
345 dwunastolatki, to jest mega ciężko. Jakaś tam była taka dziewczynka, która tam miała duże wpływy,  
346 ona płaciła za te jazdy, nie pracowała. Bardzo mnie nie lubiła i wydaje mi się, że ona trochę mogła  
347 innych przeciwko mnie nastawiać. Ale też instruktorzy też byli trochę przeciwko mnie. Generalnie  
348 powiem tak, mam podejrzenia spektrum autyzmu, to jest istotne. Czekam na diagnozę, jestem w

349 kolejne na NFZ, to trochę trwa. I tutaj właśnie stwierdziłam, że po prostu te reakcje społeczne są  
350 specyficzne. To chyba tyle.

351 **SP: A mogłabyś przypomnieć ile było tych stajni? To były dwie, trzy?**

352 **Otylia:** Dwie. Lanca, Smutek [nazwa zmieniona], wszędzie pracowałam, wszędzie ogólnie byłam. Tam  
353 gdzie pracowałam, czy tam gdzie była ogólnie?

354 **SP: Tam gdzie pracowałaś.**

355 **Otylia:** To chyba trzy.

356 **SP: Ok, a mógłbym cię zapytać właśnie o te spektrum autyzmu?**

357 **Otylia:** Pewnie. W liceum, w drugiej klasie miałam kolegę, który miał papierek już załatwiać i on mi  
358 powiedział, że zachowujesz się tak, jak on i być może mogłabym pomyśleć, że mogę mieć ten  
359 problem. Ale pomyślałam sobie, że fajna ciekawostka, ale co z tego? I żyłam dalej. Aż potem... o  
360 właśnie, bo jeszcze w między czasie, między kawiarnią, a Pyszne pracowałam dwa miesiące na  
361 recepcji w szkole tańca. I szefowa miała autyzm i właśnie ona też mówiła, od pierwszego dnia, kiedy  
362 zaczęłam do niej chodzić na zajęcia, to ona po prostu widziała po mnie i dużo z nią o tym  
363 rozmawiałam. I to już mnie tak ustawiło w tym kierunku, że chciałam zgłębić temat. I tak od dwóch  
364 lat ten temat zgłębiłam i myślę, że tak, to jest to. Psychiatra, który mnie leczył potwierdza tę tezę, że  
365 tak, być może to jest to, zbadaj się, a terapeutka mówiła, że bardziej PTSD, Zespół Pourazowy. Ja tego  
366 nie wiem. Zobaczymy.

367 **SP: A co do tego kolegi właśnie z liceum, to masz jakiś z nim kontakt?**

368 **Otylia:** Już nie, bo mnie wkurzał [śmiech]. Ale czasem coś napisze.

369 **SP: To było po prostu coś na zasadzie, że... no, bo musieliście mieć chyba jakąś dłuższą relację?**

370 **Otylia:** Tak, on śpiewał w zespole, w którym ja grałam. I na występach... bo to był taki szkolny zespół,  
371 to wtedy sobie graliśmy i gadaliśmy.

372 **SP: A co do tej szefowej, to rozumiem, że ten kontakt już też się raczej urwał?**

373 **Otylia:** Tak. Ja w ogóle zostałam zwolniona dyscyplinarnie, bo to było tak, że sprzątałam chwilę  
374 baletową przed zajęcia i przyszła klientka przed czasem, a to była moja koleżanka z grupy, więc sobie  
375 z nią rozmawiałam. Pytała mnie o prywatne rzeczy, co sądzę o tej szefowej i w ogóle. To

376 powiedziała prawdę, bo nie wiedziałam, dlaczego by nie [śmiech]. Okazało się, że to były wielkie  
377 przyjaciółki i tamta drugiej wszystko powiedziała. To był chyba taki test, albo nie wiem. To było mega  
378 dziwne. Ale cieszę się, że mnie stamtąd wywalono, bo tam było bardzo źle. W sensie, atmosfera  
379 fatalna, też był mobbing i to wszystko.

380 **SP: A długo tam pracowałaś?**

381 **Otylia:** Dwa miesiące. W wakacje.

382 **SP: Czyli najdłużej, z tego, co rozumiem, to pracowałaś po prostu w tej kawiarni? Trzy lata?**

383 **Otylia:** Tak.

384 **SP: A wcześniej przed tą kawiarnią? To były te konie?**

385 **Otylia:** Tak.

386 **SP: A miałaś jeszcze jakieś inne?**

387 **Otylia:** Jeżeli liczy się praca, która trwała jeden dzień, to próbowałam... nie wiem, czy to były ulotki,  
388 czy zbieranie pieniędzy przed Pałacem Kultury i dosłownie wytrzymałam dwie godziny i wróciłam z  
389 płaczem, bo to było fatalne dla mnie.

390 **SP: Ale to było w zasadzie w ramach...**

391 **Otylia:** Jakaś fundacja chyba była.

392 **SP: Ok. Podejrzewam, że to było zbieranie na jakieś szczytne cele?**

393 **Otylia:** Tak, pewnie tak. Nie wiem na jakiej zasadzie oni to płacili. W sensie, za co płacili  
394 pracownikom. Wiem, że był taki nacisk, żeby dużo wyrabiać jakiś tam norm, bo dla najlepszych są  
395 obozy darmowe. Coś takiego było.

396 **SP: Ty chciałaś na ten obóz się dostać, czy raczej to było zarobkowe, dla pieniędzy?**

397 **Otylia:** Fifty-fifty. Dużo myślałam o tym obozie, ale stwierdziłam, że mogę się tam nie odnaleźć, bo  
398 **[00:38:01]** i tak dalej, obce osoby, trochę problemów.

399 **SP: Ok. Czyli była ta fundacja. A wcześniej rozumiem, że niczego takiego nie było?**

400 **Otylia:** Za pieniądze nie. Tylko ta wymiana pracy stajni za jazdę konną.

401 **SP: A jakieś takie inne prace porządkowe, coś takiego?**

402 **Otylia:** No w sumie teraz mi się przypomniało właśnie, że jeszcze raz za stówkę pamiętam pojechałam  
403 z babcią na jakieś targi i tam pilnowałam jakiegoś stanowiska. To było tylko jednorazowe.

404 **SP: Czyli to było w ramach pracy twojej babci?**

405 **Otylia:** Tak. Nic innego mi do głowy nie przychodzi z takich prac.

406 **SP: Jeszcze chciałem zapytać właśnie o te zespoły. Rozumiem, że to była jakaś muzyka pop?**

407 **Otylia:** Rock, metal.

408 **SP: Ok. Taki bardziej hardkorowy, ekstremalny?**

409 **Otylia:** Metallica, Bohe... nie Bohemian, tylko Queen. Z polskich zespołów, to jak to się nazywało...  
410 Manam? Takie klimaty. Perfect. Takie tam fajne.

411 **SP: Czyli to był taki zespół młodzieżowy?**

412 **Otylia:** Tak.

413 **SP: A gracie jeszcze?**

414 **Otylia:** Oj nie. Już dawno temu nie. Znaczący, powstał tam jakiś taki profesjonalny zespół z tych samych  
415 osób, co tam grały, ale one grają jakiś taki mocniejszy gatunek, który mi już nie odpowiada. No i oni  
416 koncertują w NO., a mi się tam nie chce po prostu dojeżdżać. O i jeszcze, co do pracy, bo ja kiedyś  
417 grałam na ulicy za pieniądze, na gitarze. To trwało parę dni, tak sobie robiłam ciągiem zobaczyć, jak  
418 to jest. Powiem ci, satysfakcjonujące były zarobki bardzo. O dziwo, bo wcale świetnie nie grałam. Na  
419 przykład pamiętam, że był taki pan, co mi rzucił pięćdziesiąt złotych i powiedział, że to dlatego, że jest  
420 fanem Metallici. Albo druga pani dwadzieścia za Black Sabbath. Mega mili ludzie.

421 **SP: Czyli już raczej tak nie grasz po ulicy?**

422 **Otylia:** Zamierzam do tego wrócić, tylko muszę sobie na nowo przygotować repertuar i już nie gram  
423 tak dużo, jak kiedyś, więc muszę po prostu poćwiczyć. I naprawić sprzęt, bo mamy popsuty w sumie.

424 **SP: Masz jakiś taki profesjonalny, czy półprofesjonalny sprzęt, że tak powiem?**

425 **Otylia:** W sumie, nie wiem, jak to określić, bo jakby można grać na gitarze za 200 złotych i za 20000, a  
426 zależy tylko od tego jakość dźwięku. Ja mam taką gitarę z bardziej tańszej półki, ale mam też taką ze  
427 średniej i szczerze mówiąc wolę grać na tej tańszej, bo jest po prostu wygodniejsza. A jeżeli chodzi o  
428 wzmacniacz, bo jest to gitara elektryczna... znaczy, mam trzy różne, ale te preferuję. To jest  
429 wzmacniacz ze średniej półki, ale został uszkodzony na koncercie, bo go zrzuciono ze sceny. Więc też  
430 muszę go naprawić.

431 **SP: Czyli rozumiem, że to nie jest jakiś lampowy, tylko taki bardziej...**

432 **Otylia:** On jest taki **[00:41:18]**... ty w ogóle grasz na gitarze, że tak pytasz? W sensie, bo znasz  
433 terminy.

434 **SP: Tak.**

435 **Otylia:** To jest Yamaha AX-10, on jest z imitacją lampy. I ma tam jakieś różne efekty.

436 **SP: A gitarę to, bo powiedziałaś, że masz dwie, ze średniej półki i z...**

437 **Otylia:** Tak, mam **[00:41:36]** z lat 90-tych i **[00:41:37]** i ja nie wiem, co to za firma, ja jej kompletnie  
438 nie znam. **[00:41:42]**, coś takiego. Kojarzysz? Dla mnie to jest krzak po prostu, nie wiem, co to jest.

439 **SP: Też nie wiem, nie spotkałem się.**

440 **Otylia:** I z tą gitarą miałam trochę problemy, musiałam ją porobić, lutowanie, malowanie, bo lakier  
441 był taki okropny, że zostawiał ślady na ubraniach. Normalnie pod palcem się rozpuszczał. Nie wiem,  
442 co to było. Więc musiałam ją przemalować, co mi sprawiło dużo frajdy, bo lubię takie rzeczy. No i tam  
443 się teraz popsło gniazdo Jack, więc znowu muszę coś tam pomajstrować.

444 **SP: Czyli ta sama sobie to ogarniasz?**

445 **Otylia:** Jak dam radę, to tak, a jak nie, to albo proszę kolegę, albo idę do lutnika. I jeszcze mam gitarę  
446 klasyczną, tę od której się zaczęło. To ta, którą kupiłam od chłopaka. On też jest zepsuta, ale jakoś  
447 tam jeszcze gra.

448 **SP: A to też jakaś taka z niższej półki?**

449 **Otylia:** Nie mam pojęcia. Ja ją kupiłam za 100 złotych, dlatego bo była bardzo stara. To jest jakaś  
450 Lucida? No nie wiem.

451 **SP: Być może nawet z prawdziwego drewna, a nie jakiejsz sklejki.**

452 **Otylia:** Myślę, że może być solida, ale nic o niej nie wiem.

453 **SP: Fajnie, super. A ty planowałaś, albo planujesz dalej jakąś taką karierę, czy jak to wygląda?**

454 **Otylia:** Myślę, że bardziej się skupiam na balecie, bo to jest dużo bardziej pochłaniające i bardzo  
455 wymagające finansów, czasów, energii, siły, myślenia o tym.

456 **SP: Bo właśnie pytam z tego względu, bo mówiłaś, że grałaś w zespołach. To trochę jakby definiuje,**  
457 **że być może ktoś chciałby zostać profesjonalnym...**

458 **Otylia:** Dla przyjemności. Po prostu się spotkaliśmy w sali prób i nic poza tę sale nie wychodziło, że  
459 tak powiem. Ja też mam tak, że nie umiem komponować. Totalnie zero kreatywności. Ale jestem  
460 dobra w odtwarzaniu i ewentualnie przerabianiu tego. Więc nie nadaje się do żadnych, takich rzeczy  
461 twórczych.

462 **SP: A ta gitara, podjęcie się grania na gitarze było pod wpływem właśnie tego chłopaka?**

463 **Otylia:** Nie. Bo zobacz, ja kupiłam ją zanim go poznałam. Szczerze mówiąc, nie mam pojęcia, co mnie  
464 zmotywowało. A nie, czekaj! Już wiem. Bo ja zawsze chciałam grać na pianinie, ale pianino było  
465 bardzo drogie. Nawet to cyfrowe. To jest koszt 3500 złotych, takie najtańsze. I pamiętam, że trafiłam  
466 na post Facebooku, na jakąś grupę do zadawania pytań randomowych i spytałam się, czy ktoś ma do  
467 sprzedaży pianino używane za grosze i oczywiście nikt nie miał. Ale ktoś miał gitarę. I teraz mi się  
468 przypomniała kolejna rzecz, bo jednak jeszcze przed tą pierwszą gitarą kupiłam taki instrument, który  
469 się nazywał guitalele, czyli połączenie gitary klasycznej i ukulele. To był dramat. Ale udało mi się to  
470 sprzedać, dzięki temu miałam też hajs na gitarę.

471 **SP: Nie spotkałem się z tym guitalele, ale ok.**

472 **Otylia:** Śmieszny instrument [śmiech]. Nie wiem, kto to wymyślił. To jest tak głupie, to ani gitara, ani  
473 ukulele, ma problemy samo w sobie z fabryki, trzeba to wszystko ustawić.

474 **SP: Chciałbym cię zapytać jeszcze o te liceum w NO. Bo mówiłaś, że dojeżdżałaś. Jak wspominasz**  
475 **ten okres wyboru tej szkoły? Z czym to się wiązało?**

476 **Otylia:** Ja patrzyłam na profil tylko i wyłącznie. Zobaczyłam, że wow, coś mnie interesuje **[00:45:18]**.  
477 Dietę też lubię, w sensie uczyć się tego, jak, co działa na człowieka i tak dalej, jak budować formę, że

478 tak powiem. A właśnie, chodziłam wtedy na siłownię, bardzo intensywnie, pięć razy w tygodniu po  
479 parę godzin. Interesowałam się kulturystyką, chciałam jeździć na zawody jakieś bikini fitness, ale  
480 doznałam poważnej kontuzji kolana i to mnie wykluczyło z chodzenia nawet na początku i tu była  
481 kolejna fala depresji. Ale już jest dobrze powiedzmy. I właśnie, kiedy skończyłam z siłownią, to  
482 pomyślałam sobie, że to jest ostatnia szansa w moim życiu, żeby móc odnieść jakikolwiek, taki  
483 prywatny, bo już nie chce mieć sukcesu w balecie, więc **[00:46:01]**.

484 **SP: No, bo właśnie dojeżdżałaś i pamiętasz te doświadczenia dojazdu?**

485 **Otylia:** Bardzo mnie irytowały. Ja mieszkam przy lotnisku X, więc albo Wrocławską [nazwa ulicy  
486 zmieniona], czyli godzina stania w korkach, plus godzina na jechanie. To dramat był. Albo pociągiem.  
487 Ja akurat mam o tyle fajnie, że pół kilometra od mojego bloku jest stacja PKP Poblędnie [nazwa  
488 zmieniona] i tam bezpośrednio miałam pociąg do NO. i potem szłam sobie trzy kilometry pieszo, tak  
489 dla sportu po prostu. Był autobus oczywiście, ale wolałam się po prostu przejść, bo nie lubię długo  
490 siedzieć w jednym miejscu. No i próbowałam się przepisać pod koniec, między drugą, trzecią klasą  
491 liceum do szkoły **[00:46:55]**, tak się mówi na to potocznie w A., jakaś tam przy dworcu zachodnim.  
492 Na profil geo-ang i pamiętam, że uczyłam się rozszerzonej geografii, bo angielski akurat miałam  
493 rozszerzony i biologię, i coś tam jeszcze. W moim liceum. Ale akurat wtedy, kiedy zaczęłam nadrabiać  
494 materiał powiedziano mi, że jednak nie mamy miejsc. Trochę chamsko. Więc zostałam tam, gdzie  
495 byłam.

496 **SP: A co z twoimi rówieśnikami z tego liceum?**

497 **Otylia:** O Jezu, to jest temat rzeka. Na początku ja siedziałam cicho i się do nikogo nie odzywałam, bo  
498 się wszystkich bałam. Wszyscy myśleli, że ja jestem jakąś mega kujonką, a potem się okazało, że  
499 wręcz odwrotnie. I generalnie były takie akcje w stylu śledzenie mnie, robienie mi zdjęć z ukrycia i  
500 wrzucanie tego do Internetu. To było mega dziwne. Ludzie się ze mnie śmiali, bo byłam jakaś inna, nie  
501 wiem. I tak patrząc z dzisiejszej perspektywy, to owszem, czasem wrzuciłam jakieś dziwne zdjęcia na  
502 Instagrama, typu prężenie bicka z napisem „urośnie” [śmiech]. Interesowałam się tym, byłam  
503 dzieckiem. Oni w sumie też byli dziećmi, więc nie rozumiem, czemu takie podejście było. Z resztą też  
504 przez cały okres tej edukacji w moim liceum, oni wrzucali notorycznie jakieś materiały z imprez, które  
505 według mnie były bardzo kompromitujące i dla nich to było w porządku, a mnie to jakoś odrzucało,  
506 więc tu był konflikt wieczny. No i też z nikim nie gadałam, a jak już, to nasze interakcje ograniczały  
507 mnie się do tego, że ktoś mnie wyśmiał na korytarzu, bo mi się rozpiął rozporek. Zamiast mi to  
508 powiedzieć, to po prostu „Haha! Patrzcie!”. Więc nie darzyłam ich absolutnie szacunkiem. Chociaż,

509 pod koniec odezwałam się do takiej cichej koleżanki i to było całkiem fajne odkrycie dla mnie wtedy,  
510 bo w końcu miałam z kim gadać, ale ona jakoś tak też wolała się z innymi bardziej trzymać. Nie  
511 odpowiadało mi też to, że ona jakaś taka była, jakby to powiedzieć... zbyt mało mi dawała na to, co ja  
512 jej próbowałam dać, więc darowałam sobie potem. I też było parę innych takich osób, które  
513 wydawało mi się, że mogę je polubić i one mnie, ale nie podejmowałam z nimi kontaktu, bo  
514 obawiałam się tego, że oni też mnie wyśmieją, albo nie wiem... no i tyle. A, i z jedną osobą z tej klasy  
515 w liceum teraz chodzę do szkoły, tylko jesteśmy w innych grupach, bo na innych kierunkach i  
516 mówimy sobie tylko „cześć” na korytarzu i tyle.

517 **SP: Czyli mam to liceum. A co się działo jakby dalej? Pod kątem takim edukacyjnym. Bo rozumiem,**  
518 **że teraz jesteś na studiach.**

519 **Otylia:** Dokładniej w szkole policealnej. To jest dosłownie 100 metrów dalej od Uniwersytetu  
520 Medycznego.

521 **SP: A w szkole policealnej, ok.**

522 **Otylia:** Na kierunku technik masażysta. Właśnie słuchaj, to było tak, że ja zdałam maturę i  
523 aplikowałam na studia na AWF na fizjoterapie, ale się nie dostałam. Taka bardzo zrezygnowana  
524 byłam i już trochę mi to obniżyło wartość siebie. Poszłam na ten kierunek, ale za rok planuje iść  
525 znowu na fizjoterapie, tylko że prywatnie, żeby się na pewno dostać i będę łączyła te kierunki przez  
526 rok. Nie wiem, jak ja to zrobię, bo masaż, fizjoterapia, praca, balet, tu jakieś znajomości jeszcze, ale  
527 stwierdziłam, że to jest lepsze, niż tracić kolejny rok, bo chce mieć ten dyplom masażysty, bo chce  
528 pracować na studiach w tym zawodzie.

529 **SP: To może przejdźmy sobie do pracy. Patrzą jeszcze tylko, czy miałeś jeszcze o coś zapytać...**  
530 **chyba nie. Czyli jesteśmy jakby w tym momencie obecnym można powiedzieć. Zaczęłaś jeszcze**  
531 **pracę będąc w liceum, tak? Czy jak to było?**

532 **Otylia:** Tak, dokładnie 13 września 2021 roku. Pamiętam do tej pory cały ten dzień. No właśnie, to był  
533 ciężki okres w moim życiu, bo spałam po sześć godzin na dobę i jak się udało pół godziny w autobusie,  
534 to był luksus. Jechałam do pracy, albo na balet i praktycznie nic poza tym. Jeszcze miałam korki z  
535 matmy w soboty, albo czasem też w tygodniu, więc też musiałam na tym spędzać jakiś czas.

536 **SP: A jak się dostałaś... to było przez jakieś ogłoszenia?**

537 **Otylia:** Przez Internet. Weszłam bezpośrednio na stronę Pyszne i tam była zakładka „Zostań  
538 kurierem”. Przez tydzień trwał proces rekrutacji, były różne etapy i potem były szkolenia.

539 **SP: Pamiętasz ten okres rekrutacji? Czy to było jakieś uciążliwe bardzo?**

540 **Otylia:** Nie, to było dla mnie całkiem ekscytujące, bo pierwszy raz miałam taką rekrutację online i była  
541 tam jakaś rozmowa przez kamerkę, potem szkolenie, potem był test tego szkolenia i potem szkolenie  
542 fizyczne. Myślę, że było całkiem spoko. Pamiętam, że śmiałam się, że nic nie umiem, nie zapamiętałam  
543 nic ze szkolenia, które było online i dziwiło mnie to, jak mogą tego nie zapamiętać.

544 **SP: Rozważałaś jakieś inne możliwości, oprócz tego Pyszne? Bo wspomniałaś, że wysłałaś gdzieś CV.**

545 **Otylia:** Tak, do kina i do hangaru, czyli parku trampolin. Nie wiem, czy wiesz?

546 **SP: Nie kojarzę.**

547 **Otylia:** No i do kina, to nikt nie odpowiedział na moje CV, a z parku trampolin odpowiedzieli po paru  
548 miesiącach, kiedy ja już miałam to gdzieś. Ja chciałam iść na stanowisko trenera, a oni chcieli mnie  
549 wziąć na recepcję. I to też było daleko, bo na UI [dzielnica A.], więc to też kawałek ode mnie.  
550 Powiedziałam, że nie. No i też Pyszne podoba mi się na tyle, że ciężko mi stąd odejść.

551 **SP: No tak, ale dlaczego kino i dlaczego park trampolin?**

552 **Otylia:** A no właśnie. No, bo po pierwsze grafik. Grafik jest dla mnie mega ważny, bo muszę mieć  
553 dużą elastyczność. I też nie może być to praca siedząca, ani stojąca cały czas. Ja muszę mieć ruch,  
554 żeby móc odpocząć i móc się też trochę poruszać. Mam duże wymagania, ale nie wiem, co zrobić  
555 [śmiech].

556 **SP: Czyli Pyszne raczej ze względu na tę elastyczność.**

557 **Otylia:** Tak. A jeszcze bardzo mi się podoba to, że nie mam takiego **?[00:54:05]**, to, tu i teraz. Nie, ja  
558 sobie mogę normalnie kupić hot-doga w Żabce, sobie go zjeść na spokojnie i nikt mi za to głowy nie  
559 urwie.

560 **SP: A właśnie słuchaj, bo jeszcze miałem cię zapytać o te doświadczenia edukacyjne. Bo mówiłaś o**  
561 **tym, że była ta szkoła policealna. Miałaś jakieś plany alternatywne?**

562 **Otylia:** Znaczący, ja na pewno wiedziałam, że chce iść na studia. To był wybór między psychologią, a  
563 fizjoterapią. Bardzo chce to i to, ale niestety nie mogę, więc stwierdziłam, że fizjoterapia będzie dla

564 mnie może ciut lepsza, ponieważ mogę odnieść to w stosunku do baletu i spowoduje, że będę mogła  
565 sobie pomóc, na przykład będę miała kontuzje i będę wiedziała, co robić. Bo to było zawsze  
566 problemem. Powiem ci tak, gdyby mi się chciało uczyć, to bym poszła na kierunek lekarski, na  
567 medycynę, ale mi się nie chce uczyć, aż tak. I nie mam na te chwilę czasu, bo chce się rozwijać też w  
568 innych rzeczach.

569 **SP: A ta psychologia? Skąd zainteresowanie?**

570 **Otylia:** A tak jakoś po prostu, naturalnie. Zawsze mnie do tego ciągnęło, od paru lat o tym dużo  
571 czytam i może za dziesięć lat uda się to zrobić dodatkowo.

572 **SP: Czyli ta psychologia to bardziej zainteresowanie.**

573 **Otylia:** Tak.

574 **SP: A skąd się wzięły te zainteresowania? Dążę do tego, że masz po prostu jakby dużo**  
575 **zainteresowań i zastanawia mnie właśnie w jaki sposób czerpiesz te zainteresowania?**

576 **Otylia:** W sensie, co jest moim źródłem tego, że to się w ogóle pojawiło?

577 **SP: Tak.**

578 **Otylia:** Nie wiem [śmiech]. Szczerze mówiąc, nie wiem. Po prostu się jakoś zapaliła lampka w głowie.

579 [rozmowę przerywa osoba trzecia]

580 **Otylia:** Ogólnie, myślę, że to zainteresowanie psychologią ma związek z autyzmem, bo zawsze  
581 chciałam zrozumieć to, jak inni myślą i dlaczego ja mam inaczej. I bardzo dużą radość sprawia mi  
582 odkrywanie tego, jak działa człowiek i dlaczego tak się zachowuje.

583 **SP: To mamy to Pyszne, zaczęłaś w tym wrześniu 2021. To już jakby nie był początek pandemii, ale**  
584 **też jakby skupiamy się na tym początku pandemii, więc może jeszcze tylko skupmy się na razie na**  
585 **tych warunkach pracy we wrześniu i jak one się zmieniły w stosunku do czasu obecnego? Tak**  
586 **ogólnie na razie, bo potem mam jeszcze pytania bardziej szczegółowe dotyczące tych warunków.**  
587 **Ale tak ogólnie jakbyś mogła powiedzieć, czy coś się zmieniło.**

588 **Otylia:** Wiem, że na pewno kazano nam nosić maseczki. Wszędzie, cały czas. I dostawałam mandat za  
589 nienoszenie. Nienawidzę, bardzo mnie irytują i nie są skuteczną metodą działania w tej sprawie. I też

590 obowiązkowo było odkażanie rąk. I w sumie, co do pracy, to chyba tyle. Nie było żadnych, nie wiem,  
591 odwoływania zmian, bo jakaś tam sytuacja covidowa, normalnie cały czas pracowaliśmy.

592 **SP: A jak to wyglądało od strony relacji z klientami? Czy tutaj coś się zmieniło?**

593 **Otylia:** A czekaj, czekaj. Było coś takiego, że była wprowadzana dostawa bezkontaktowa, że się kładło  
594 plecak na ziemi i klient sobie sam... ale szczerze mówiąc, ja się nigdy do tego nie stosowałam, po  
595 prostu wyjmowałam i dawałam do ręki. Nikt nie miał nigdy o to żalu, wręcz przeciwnie.

596 **SP: Ale to było wygodne dla ciebie? Dlaczego było wygodne? Miałaś jakąś pewność, że zostanie to**  
597 **jakby doręczone?**

598 **Otylia:** Nie. Po prostu jakoś mi tak było wygodniej, nie wiem. Wydaje mi się też, że przynajmniej jest  
599 klientowi, kiedy on dostaje coś do ręki.

600 **SP: A jeśli chodzi właśnie o te maseczki, bo wspomniałaś, że był nakaz, oprócz tych maseczek było**  
601 **jeszcze jakieś wsparcie ze strony pracodawcy, Pyszne?**

602 **Otylia:** Nie. W sumie, jak ono by miało wyglądać?

603 **SP: Na przykład jakieś płyny do dezynfekcji.**

604 **Otylia:** Tak, dawali. Znaczą, mnie nie dali, więc nie wiem, ale słyszałam, że innym dawali. Ale u nas  
605 jest zawsze pewność, żeby coś dostać.

606 **SP: A były jeszcze jakieś inne próby, typu ankiety jakieś?**

607 **Otylia:** Być może, ale nie bardzo pamiętam. Pewnie coś było, bo mamy całkiem sporo tych ankiet,  
608 tylko problem jest taki, że firma otrzymuje wynik i z nim nic nie robi, cały czas pyta o to samo, a nic  
609 się nie dzieje realnego.

610 **SP: Czyli te ankiety... co one w sumie zawierają? Tam są jakieś pytania konkretne, czy takie raczej**  
611 **ogólne?**

612 **Otylia:** Potrafią na przykład zadawać pytania w stylu: „Co bierzesz na zmianę?”, albo „Czy ubierasz się  
613 stosownie do pogody?”, nie wiem, jakieś takie tego typu. Albo zawsze jest okienko oczywiście na to,  
614 co byś zmienił i tak dalej, to wszyscy się tam rozpisują, że wyższa stawka, że inne warunki, no i tak, jak  
615 mówiłam nic się z tym nie dzieje. O, na przykład raz było pytanie, parę miesięcy temu „Co by cię  
616 zmotywowało do pracy w weekendy?” i były odpowiedzi: „Darmowa pizza”, „Wyższa stawka

617 godzinowa”, „Plus dwa złote do godzinkówki”, coś tam, coś tam. I oczywiście żadna z tych rzeczy nie  
618 została wprowadzona.

619 **SP: W sumie to się mówi o takim falowaniu, że wystąpiło takie falowanie tej pandemii, że**  
620 **wystąpiły zamknięcia, otwarcia tej gospodarki, wprowadzania i zdejmowania tych lockdownów. Ty**  
621 **coś zauważyłaś? Co się zmieniło w tej pracy?**

622 **Otylia:** Szczerze? Nic.

623 **SP: Nie wiem, było więcej restauracji, albo mniej?**

624 **Otylia:** Kompletnie nic się nie zmieniło. Wszystko jest otwarte, jak było. Przynajmniej tam, gdzie ja  
625 jeździłam do tych restauracji. I też ilość zamówień. Być może wtedy ludzie zamawiali więcej,  
626 faktycznie. Ale i tak mamy całkiem dużo tych zamówień dziennie.

627 **SP: A te warunki finansowe? Bo też się mówi o tym, że najpierw były te dodatki do zamówień i one**  
628 **zostały zdjęte. Jak to z twojej perspektywy wyglądało? Rozumiem, że to drażliwy temat też trochę**  
629 **dla kurierów?**

630 **Otylia:** Nie no. Znaczący, irytujący, to jak nas traktują. Pamiętam, że wprowadzili w ogóle chyba pół  
631 roku temu, czy rok temu... rok temu chyba. Dodatek taki progresywny od stażu. Że pracujesz trzy  
632 miesiące, masz plus złotówkę, potem pół roku, dwa złote i potem trzy złote. Ja już się łapałam na ten  
633 trzeci próg, czyli miałam parę złotych więcej netto. Bardzo mnie to cieszyło, bo mogłam pracować  
634 mniej i więcej się uczyć, czy tam sobie odpocząć. I dostaliśmy, po narzekaniach, że i tak jest tego za  
635 mało maila, że patrzcie, macie podwyżkę, w końcu to, co chcieliście. Otwieram tego maila, a tam  
636 faktycznie, że nam podnieśli stawkę do minimalnej krajowej, która teraz weszła w styczniu usuwając  
637 ten dodatek, czyli weszliśmy na zero, a te osoby, które pracują najdłużej, do których ja się zaliczam, to  
638 pracujemy teraz o czterdzieści groszy za godzinę mniej. Więc de facto, to nie była podwyżka, tylko  
639 obniżka. Bardzo nas to zabolowało, wyśmialiśmy firmę na tym czacie publicznym. I oczywiście zero  
640 odzewu. I wtedy chyba powstał związek, tak mi się wydaje. Albo chwilę po.

641 **SP: A ten czat publiczny, to masz na myśli...**

642 **Otylia:** Hydepark. To taka grupa, gdzie są koordynatorzy i wszyscy kurierzy z danego miasta.

643 **SP: A jaka była ich reakcja na ten wasz odzew?**

644 **Otylia:** Ignorowali totalnie. Chociaż też musimy uważać na słowa, bo bardzo łatwo jest wylecieć.  
645 Pamiętam, że paru moich kolegów powiedziało słowo za dużo i już się z nimi więcej nie spotkałam.

646 **SP: Czyli po prostu byli zwalniani innymi słowy?**

647 **Otylia:** Tak. Jakby, sprzeciw taki wprost jest źle traktowany.

648 **SP: Ok. A powiedz mi, jak to wyglądało właśnie od tej strony takiej, twojego poczucia stabilności**  
649 **zatrudnienia? Wpłynęło jakoś?**

650 **Otylia:** Nie. Mniej więcej jest cały czas tak samo.

651 **SP: Nawet teraz?**

652 **Otylia:** Tak.

653 **SP: A czy ta ilość zamówień się różni w stosunku... czy tych doręczeń, w stosunku do tego okresu,**  
654 **jak zaczynałaś pracę? Czy teraz jest więcej, mniej?**

655 **Otylia:** Teraz może być trochę mniej, ale i tak ich jest dużo.

656 **SP: A, jeśli chodzi o bezpieczeństwo zdrowotne. Bo ty mówisz, że twoim zdaniem maseczki nie**  
657 **pomagają za bardzo ogólnie.**

658 **Otylia:** Znacząco wiesz, nie jestem lekarzem, ale tak na logikę, cząsteczka wirusa versus materiał tych  
659 maseczek, to jest pewna różnica.

660 **SP: A jaki był odbiór innych kurierów? Jakie oni mają zdanie na ten temat?**

661 **Otylia:** Nawet nie wiem, szczerze mówiąc. Myślę, że nosili po prostu, żeby mieć spokój, albo też  
662 zdejmowali wtedy, kiedy nikt nie patrzył. Nie pamiętam za bardzo, jak to wyglądało na hubie, czyli w  
663 tym miejscu, w którym się wszyscy spotykają. Jakoś mam pustkę głowę w tym temacie. A nie, czekaj.  
664 Teraz mi się przypomniało, że koordynatorzy zwracali uwagę na to, żeby kurierzy byli w maseczkach.  
665 Ale wystarczyło ich minąć ramieniem i iść dalej na wyższe piętro. Tam już było, co, kto chce.

666 **SP: A ta taka intensywność tych zadań, tego czasu, tej pracy w ogóle była jakaś większa wcześniej,**  
667 **niż jest obecnie?**

668 **Otylia:** W sensie, czy więcej pracowałam?

669 **SP: Tak, tak.**

670 **Otylia:** Tak samo. Tak maksymalnie osiemdziesiąt godzin miesięcznie. Planuje potem trochę  
671 zwiększyć ten limit do 100, 120 może, jak mi się uda, ale w lato, to jest niemożliwe za bardzo. Bo nie  
672 wiem, czy masz świadomość tego, jak to funkcjonuje, lato w Pyszne?

673 **SP: Możesz opowiedzieć.**

674 **Otylia:** Generalnie, to ucinają bardzo godziny i na przykład ja notorycznie dostawałam jakieś 20%  
675 tego, co deklarowałam, więc to było bardzo nie w porządku. Był taki konkurs, że te osoby, które  
676 najszybciej będą dostarczały zamówienia będą miały 100%. Wygrałam w nim raz i faktycznie miałam  
677 100%, ale to było przez tydzień i potem się skończyło, mimo moich starań wielkich. Teraz dostarczam  
678 nawet wolniej. Wtedy się bardzo starałam, a i tak nie miałam z tego korzyści, więc odpuściłam. W  
679 lato jest większa szansa, że cię zwolnią, gdy te wyniki będą gorsze. No i z tego powodu planuje  
680 szukać, albo innej pracy znowu, albo jakiejś dodatkowej. Ej właśnie, bo zapomniałam znowu  
681 wspomnieć, że jeszcze wyprowadzam pieska sąsiadom za pieniądze. Raz w tygodniu.

682 **SP: Ok. Czyli to jeszcze był w tych czasach szkolnych? Czy to było teraz?**

683 **Otylia:** Tego pieska?

684 **SP: Tak.**

685 **Otylia:** To jest dopiero od jesieni zeszłego roku.

686 **SP: Czyli teraz, jasne. Ok, a powiedz mi jeszcze, jak to wygląda o tej strony zwolnień. Czy ty widzisz**  
687 **jakieś okresy, w których ci kurierzy, kurierki są zwalniani częściej, czy jak to wygląda?**

688 **Otylia:** Osobiście nie. Te zwolnienia moich kolegów miały miejsca w zimę, więc to było zaskakujące,  
689 bo w zimę tych kurierów jest zawsze za mało, więc musieli bardzo zająć za skórę, żeby ich zwolnić.

690 **SP: Rozumiem, że są tacy, którzy się wyróżniają wśród tych, którzy zachodzą za skórę.**

691 **Otylia:** Tak. Po prostu się nie boją powiedzieć prawdy.

692 **SP: I są jakieś ostrzeżenia, czy od razu po prostu...**

693 **Otylia:** Od razu. Teraz jest paru nowych kurierów, którzy są specyficzni dosyć i na przykład mają taką  
694 taktykę, że... no bo o dwudziestej trzeciej nikt nie pracuje z koordynatorów, z góry. Wtedy jest pełna

695 wolność słowna, że tak powiem na czacie i tam wysyłają jakieś materiały pornograficzne, albo coś. A  
696 rano przychodzę i patrzę, że wiadomości są usuwane i jest ostrzeżenie faktycznie wtedy wydawane,  
697 że proszę tak nie robić, to jest chat publiczny, bla, bla bla. Ale to się powtarza i nic z tym nie robią,  
698 więc myślę, że bardziej im zależy, żeby mieć ręce do pracy, niż żeby tam było coś przestrzegane.

699 **SP: Chciałem zapytać o ten rozwój zawodowy, ale nie wiem, czy jest sens, bo chyba Pyszne, to nie**  
700 **ma jakby jakiś możliwości, żeby po prostu...**

701 **Otylia:** Planowałam być tym kapitanem kurierów, czy coś takiego. Bo teoretycznie wymogi są chyba  
702 dwa. Pierwsze, mieć staż powyżej trzech miesięcy, a drugi pracować powyżej osiemdziesięciu godzin  
703 miesięcznie. I jakby to się różni od kuriera, że dodatkowo masz szkolenia nowych kurierów.  
704 Rozmawiałam z paroma tymi kapitanami, mówili, że to się nawet nie opłaca, bo oni tam mają chyba  
705 złotówkę, albo dwa złote więcej godzinówki i tam jakieś chyba oddzielne hajsy za te szkolenia. Ale  
706 mówią, że przez to, że mają szkolenia, wyrabiają mniej zamówień, więc mają mniejszy bonus. Bo od  
707 200 zamówień w górę jest dwa złote dodatkowo, a poniżej jest złotówka. I mówią, że im się po prostu  
708 nie kalkuluje.

709 **SP: A w takim razie, co ty planujesz dalej, już po tym Pyszne?**

710 **Otylia:** Ten masażysta. Planuje już potem masować.

711 **SP: Rozumiem, że jeszcze przez kilka lat planujesz zostać w Pyszne?**

712 **Otylia:** Właściwie przez rok, albo nie wiem, zobaczymy. Zobaczymy, czy mnie nie wkurzą, aż tak,  
713 żebym już odeszła zaraz. Praktycznie mogłabym już zacząć pracować, jeszcze bez dyplomu, bo on nie  
714 jest potrzebny, ale szczerze mówiąc mam trochę braki w materiale, więc wole się doszkolić.

715 **SP: W sumie chciałem zapytać cię o te relacje z współpracownikami, kurierami.**

716 **Otylia:** Dobre są całkiem.

717 **SP: Właśnie, bo z jednej strony macie te kanały komunikacji elektronicznej, ale tak w codziennej**  
718 **interakcji, twarzą w twarz, to jest częste, że wy macie te interakcje, czy relacje?**

719 **Otylia:** Po prostu mówimy sobie „cześć” na hubie i na mieście się witamy LWG, ale tak generalnie, to  
720 żeby dłużej pogadać, to mam tylko kilka takich osób na całe A. I taki krótki smalltalk się nawiązuje,  
721 raczej nic poza tym. Nie spotykam się z nimi po pracy, czy coś. Ale uważam, że mamy całkiem zgraną  
722 ekipę i fajna jest atmosfera.

723 **SP: A właśnie, co jest tym hubem? Czy wy macie jakieś tam miejsce na takie interakcje, zjedzenie**  
724 **czegoś?**

725 **Otylia:** Tak, na spokojnie, mamy ten pokój socjalny, gdzie jest duży stolik, kanapa, krzesła, takie tam  
726 rzeczy, lodówka, zmywarka, ekspres do kawy i tak dalej. Także jest całkiem solidnie.

727 **SP: Ale też nie macie jakby czasu, żeby dłużej tam...**

728 **Otylia:** No właśnie, tutaj jest bardziej problem, że przerwy są piętnaście minut płatne, jeżeli masz  
729 powyżej sześciu godzin zmianę. Możesz też wziąć bezpłatną tak, jak ja biorę, trzydzieści minut i to jest  
730 idealnie dla mnie, żeby zjeść po prostu i już muszę wyjeżdżać. No nie ma tam kiedy siedzieć.

731 **SP: A mogłabyś powiedzieć, co się dzieje na takich grupkach właśnie? Waszych takich zamkniętych,**  
732 **do których nie ma dostępu pracodawca.**

733 **Otylia:** Ogólnie, takich niby nie było nigdy, ale teraz właśnie powstała przez związek zawodowy, więc  
734 jest taka jedna grupa Pyszne ZZ dla tylko i wyłącznie osób, które są zapisane do związków i grupa  
735 Pyszne Kurierzy, które są po prostu zainteresowane, ale nie są w nim zapisane. No i jeszcze powstała  
736 jakaś grupa do grania w piłkę nożną, ale to po prostu chłopacy się umawiają na mecze. No i na tej  
737 grupie, którą sobie zapisałeś gadamy sobie bez cenzury o tym, co się dzieje i mówimy, co ślina na  
738 języku przeniesie. One są chronione, nie da się na nich zrobić screena i tak dalej.

739 **SP: Czyli rozumiem, że tam raczej prowadzicie taką krytykę tych warunków pracy, ale czy ta krytyka**  
740 **jest konstruktywna? Czy wy macie jakieś takie strategie, organizacje?**

741 **Otylia:** W sensie, co na przykład?

742 **SP: Że ugadujecie się na jakieś akcje, typu to, co jest teraz w mediach, że nie będziecie podawać**  
743 **dyspozycyjności.**

744 **Otylia:** Tak, było tak raz i pamiętam, że brałam w tym udział, ale niestety dano mi w tym zmianę  
745 automatycznie, więc nie mogłam jej odwołać.

746 **SP: A z czym ta zmiana automatyczna... nie masz na nią wpływu?**

747 **Otylia:** To było tak, że najpierw podałam dyspozycyjność, a dopiero potem doszła do mnie informacja  
748 o strajku. I generalnie powinno być tak, że dyspozycyjność to jest tylko dyspozycyjność i to nie jest  
749 informacja, że wtedy pracujesz. Dopiero potem bierzesz sobie godziny, albo nie. Ale z racji, że był ten

750 strajk, koordynatorzy wiedzieli, że będzie problem, więc ochronili się przed tym problemem po  
751 prostu dając mi te zmianę automatycznie.

752 **SP: Jeśli chodzi właśnie o te relacje z pracodawcami i koordynatorami, czyli rozumiem, że są**  
753 **koordynatorzy i dyspozytorzy?**

754 **Otylia:** Tak. Dokładnie tyle. Z innymi osobami nie mamy kontaktu. No i koordynatorzy... ogólnie, to  
755 jest taki problem, że oni się w ogóle nie przedstawiają, nie znamy ich imion nawet, więc oni są  
756 całkowicie anonimowi. Jednocześnie wymagają od nas, żebyśmy się nawiązywali te relacje, bo na  
757 przykład raz na kwartał jest takie podsumowanie twoich wyników. Biorąc cię do pokoju, pokazują ci  
758 grafikę i mówią, co by chcieli, żebyś zmienił. No i mi powiedzieli, że są bardzo zadowoleni, ale chcieli,  
759 żebym więcej rozmawiała z koordynatorami, żebym podchodziła jak do kolegów i tak dalej. Ja mówię,  
760 że spoko, ale ja nie widzę w was chęci, cały czas jesteście zajęci, siedzicie przed monitorem i nie chce  
761 wam przeszkadzać. A oni powiedzieli, że po prostu muszą pracować. Więc na tej zasadzie. Ale ogólnie  
762 są spoko.

763 **SP: Żebyś wchodziła w jakieś głębsze interakcje. Jasne. No, a ci dyspozytorzy? Co z nimi?**

764 **Otylia:** Z nimi tylko piszemy. Czasem podają imię, czasem nie, raczej nie. Ale tam chyba coś pisze w  
765 aplikacji o tych danych. No i generalnie, teraz są z nich cały czas memy, że są robotami, albo botami,  
766 bo piszą takie automatyczne wiadomości. Na przykład ostatnio było tak, że kurier zgłosił pewien  
767 problem, tam nie wiem, z dojazdem, czy restauracją, a dyspozytor odpisał taką wiadomość kopiuj,  
768 wklej, która w ogóle nie była na temat i dopiero potem napisał, że „xd, sorry, to nie ten czat” i tak  
769 dale.

770 **SP: Czyli to też raczej praca odtwórcza. To chciałbym cię jeszcze zapytać właśnie o te początki**  
771 **organizacji związkowej. Jaka jest tam twoja rola? Jak się dostałaś do tego związku?**

772 **Otylia:** To było tak, że jechałam sobie po zamówienie, jakiś tam kebab i patrzę, że miejsce odbioru  
773 pokazuje na jakiś budynek, dzwonię do klienta i pytam się: „A co tutaj jest? Bo to nie jest ani  
774 mieszkanie, ani nic, jakiś budynek rządowy, czy coś?”, no i mówi, że to konfederacja pracy. I  
775 faktycznie, stali tam w koszulkach. Pytam się „O co chodzi”, mówią że: „Ten kebab jest dla ciebie,  
776 sobie zjeść, odpocząć chwilę, wodę, cokolwiek”, krzeselka były. I opowiedzieli, że istnieje coś takiego,  
777 jak związek zawodowy, że się zgromadzamy, aby walczyć o lepsze jutro w tej pracy. I stwierdziłam, że  
778 dobra, dajcie mi tę ulotkę i sobie poczytam. Potem się do nich odezwałam i zapisałam się do tego  
779 związku i tak już jestem. Za bardzo nic nie wiem szczerze mówiąc. Znaczą, były zbierane postulaty i

780 była pierwsza rozmowa z firmą, mają czas, żeby nam odpowiedzieć do 31 stycznia. Tych postulatów  
781 jest cała, długa lista, a były przedstawione tylko cztery i to dla mnie najmniej ważne, więc trochę się  
782 rozczarowałam. Ale będą kolejne rozmowy i mają być przedstawione wszystkie. I w sumie nic poza  
783 tym nie zauważam.

784 **SP: A to dla ciebie jakie są ważne postulaty? Z czym związane?**

785 **Otylia:** Wyższa stawka godzinowa. Co tam jeszcze było... nie wiem, mogę listę odtworzyć i ją  
786 przeczytać, i powiedzieć, co mi pasuje. Albo nie wiem o co ci chodzi, bo nie pamiętam z głowy.

787 **SP: Jasne, nie ma problemu.**

788 **Otylia:** Będzie prościej. Daj mi chwilkę. Dobra, chyba mam. Na przykład dodatek pogodowy, albo  
789 weekendowy. Był kiedyś i go usunięto. Właśnie, od czego ja chciałam zacząć... Był dodatek ten  
790 weekendowy, który był nazwany dodatkiem zimowym i go usunięto po zimie. To było trochę nie w  
791 porządku, ale też to, co mnie najbardziej zraniło w tej pracy, to że te osoby, które będą pracowały  
792 normalnie w zimę i nie będą rezygnowały ze zmian, po prostu będą miały 100% godzin, będą miały  
793 też 100% w lato. I oczywiście to było kłamstwem, a firma się po prostu wycwanila i nie wzięła za to  
794 odpowiedzialności. Dobra, patrzę dalej, co tu mamy. O właśnie, wpisanie wszelkich dodatków i  
795 bonusów w umowę zlecenie. Teraz ważna kwestia, w zimę, tak jak było wczoraj na przykład, kiedy  
796 spadł śnieg nagle jest zamykane miasto i wtedy dostajemy wiadomość o godzinie jedenastej, że:  
797 „Czekamy do dwunastej”, potem „Czekamy do trzynastej”, „Czekamy do czternastej” i tak aż do  
798 szesnastej, bo jakby zawsze o szesnastej, to jest ostatnia decyzja, czy się otwieramy, czy też nie. Do  
799 tej pory cały ten czas kurier musi być dyspozycyjny, nie może sobie zaplanować, że będzie miał po  
800 prostu wolne, a firma za to nie płaci. Według mnie, to jest taki skandal, nie wiem jakim prawem to  
801 funkcjonuje. Działania algorytmu, aplikacja działa fatalnie, ma tak dużo błędów, z którym nic, nikt nie  
802 robi. To jest tragedia. I głównie to tyle.

803 **SP: A w takim razie angażujesz się w jakieś takie akcje, albo organizujesz, dajesz jakieś pomysły...**

804 **Otylia:** W sensie do firmy?

805 **SP: W ramach związku zawodowego. Bo próbuje zrozumieć jaka tutaj jest twoja rola.**

806 **Otylia:** Po prostu rozmawiamy o tym wszystkim, co się dzieje i też staram się dyskutować i dawać  
807 feedback, czy uważam, że to jest słuszna sprawa, żeby o nią walczyć, czy coś takiego. I też wiadomo,

808 jak natrafię na jakieś wydarzenie w pracy, które mnie zdenerwuje i uważam, że się trzeba nim  
809 podzielić, to się dzielę.

810 **SP: No, bo w pewnym momencie już odejdiesz z tego z tego Pysznego i wtedy jakby co z tym**  
811 **związkiem? Wypiszesz się automatycznie? I tyle, tak?**

812 **Otylia:** Tak. Myślę, że zapomnę o sprawie.

813 **SP: I jakoś nie będziesz ich wspierać z tylnego siedzenie, jak to się mówi?**

814 **Otylia:** Nie wiem. Chyba tyle w sumie.

815 **SP: Jasne. Dobra, a powiedz mi ten feedback od strony pracodawcy, czy twoim zdaniem jakby on**  
816 **jest jakiś pozytywny, neutralny, czy w ogóle go nie będzie, czy stwierdzą, że olewają sprawę?**

817 **Otylia:** Jeżeli chodzi o postulaty?

818 **SP: Tak.**

819 **Otylia:** To było tak, że oni powiedzieli ponoć na tym ostatnim spotkaniu, że będzie problem, nie  
820 mamy budżetu, ale zobaczymy, co się da z tym zrobić. I w sumie nic poza tym za bardzo.

821 **SP: Czyli twoim zdaniem to nie przyniesie jakiegoś skutku?**

822 **Otylia:** Ja bym się szafu nie spodziewała.

823 **SP: To, co, to potem już planujecie kolejne działania protestacyjne?**

824 **Otylia:** Tak. Teraz właśnie jest strajk chyba 3 lutego.

825 **SP: 3 lutego.**

826 **Otylia:** Coś takiego.

827 **SP: I też planujesz w tym wziąć udział?**

828 **Otylia:** Właśnie muszę zobaczyć, jak mi to odpowiada pod względem kalendarza, bo jak akurat będzie  
829 tak, że będę musiała wtedy pracować, to sorry, hajs jest dla mnie ważniejszy, niż udział w tej akcji.

830 **SP: Chciałbym cię jeszcze zapytać o takie kwestie związane z taką niezbędnością pracy dla**  
831 **funkcjonowania społeczeństwa. Chodzi mi o to, że niektóre sektory gospodarcze zostały**

832 **okrzyknięte jako niezbędne, na przykład logistyka, edukacja, ochrona zdrowia i to wszystko**  
833 **oczywiście w kontekście pandemii. I czy twoim zdaniem ta praca niezbędna w logistyce, praca**  
834 **niezbędna kurierów ma zastosowanie, czy to jest raczej jakieś na wyrost, albo nie ma sensu?**

835 **Otylia:** W sensie, że praca kuriera byłaby niezbędna w pandemii?

836 **SP:** Tak, do funkcjonowania społeczeństwa ludzi.

837 **Otylia:** Nie, oczywiście, że nie, bo przeżyjesz bez tego. Ale na pewno jest to dużym ułatwieniem dla  
838 ludzi. I też myślę, można zwiększać bezpieczeństwo, bo ludzie nie muszą wychodzić z domu. Jeżeli,  
839 oczywiście zakładając, że kurier stosuje wszystkie zasady BHP i tak dalej, to myślę, że to jest  
840 pomocne.

841 **SP:** Mówisz, że to za bardzo nie ma sensu, ale czy myślisz, że na przykład w odniesieniu do tej  
842 edukacji, czy na przykład ochrona zdrowia, to ta niezbędność jest adekwatna?

843 **Otylia:** Nie. Oczywiście, że nie.

844 **SP:** Czyli nie jest, bo... dlaczego nie?

845 **Otylia:** No, bo jakby bez lekarza umrzesz. Nie wiem, jak też nikt nie zajmie się twoim PIT-em, to  
846 będziesz miał problemy, a tak jak mówiłam bez jedzenia... w sensie, oczywiście, że bez jedzenia nie  
847 przeżyjesz, ale możesz iść i sam sobie je ugotować, prawda? Jest to po prostu miły dodatek.

848 **SP:** Właśnie, bo chciałem jeszcze zapytać o te kwestie związane z życiem prywatnym i pandemią,  
849 bo pandemia też miała wpływ na jakieś życie prywatne, relacje pomiędzy ludźmi. I twoim  
850 przypadku jak to wyglądało? Czy pandemia miała wpływ na jakieś twoje właśnie życie osobiste?

851 **Otylia:** Generalnie, to tak jak mówiłam, ja za bardzo się nigdy nie spotykałam się ludźmi na jakieś tam  
852 rzeczy, ale na przykład pandemia wkurzała mnie, bo wykluczyła mnie z jednego spektaklu, bo  
853 występowałam w tych baletach różnych. No i to tak właśnie było, że ktoś przyszedł po prostu chory  
854 do szkoły i zgłoszono to do sanepidu i jakby cała klasa miała tydzień siedzieć w domu. A akurat wtedy  
855 miałam spektakl. Po prostu przepadł. I też wkurzało mnie po prostu nauczanie zdalnie, bo to nie jest  
856 dla mnie. Ja muszę mieć lekcje w szkole, żeby cokolwiek wynieść. No i tyle.

857 **SP:** A na przykład ta edukacja zdalna, to jak myślisz? Czy twoim zdaniem to było problematyczne?  
858 Bo wtedy byłeś w liceum, tak?

859 **Otylia:** Tak.

860 **SP: I jak wyglądała właśnie ta edukacja w twoim przypadku? Pamiętasz, jak to było?**

861 **Otylia:** Logowałam się minutę przed zaczęciem się lekcji z łóżka, mówiłam: „Jestem!” i szłam spać  
862 generalnie. Także, tak to wyglądało. Ewentualnie, kiedy nauczyciel faktycznie sprawdzał, czy  
863 jesteśmy, czy pracujemy, to wtedy coś robiłam, ale nie miałam w sobie na tyle motywacji, żeby coś za  
864 bardzo sama pracować, bo też uważałam, że to nie ma sensu, że lekcje są prowadzone tak źle, że nic z  
865 nich nie wyniosę. Całe szczęście to było tylko pół roku. Chyba tak jakoś. Ale myślę, że matura by mi  
866 poszła sprawniej, gdyby nie to wydarzenie.

867 **SP: A czy pobierałaś jakieś korepetycje?**

868 **Otylia:** Tak, właśnie z matematyki.

869 **SP: Z matematyki, ok. A nie wiem, pamiętasz jeszcze jakieś inne sposoby radzenia sobie z tą**  
870 **pandemią właśnie wtedy, czy raczej nie?**

871 **Otylia:** Raczej nie, ale nawet czasem cieszyłam się z tego, że dostałam, jak to się nazywało...  
872 kwarantannę. Bo mój styl życia był tak intensywny, że nie miałam czasu odpocząć, a ten tydzień  
873 siedzenia w domu był dużą szansą i wtedy w końcu mogłam sobie wszystko odpuścić i siedzieć, leżeć,  
874 spać, oglądać seriale.

875 **SP: Czyli ta kwarantanna, ona się wiązała z tym, że ty miałaś podejrzenie, czy miałaś wirusa?**

876 **Otylia:** Akurat wtedy, kiedy miałam kwarantannę, to miałam tylko podejrzenie. W sensie, ktoś był  
877 chory, a ja nie, ale głupio mi się do tego przyznawać, ale ja byłam chora na koronę dwa razy i nie  
878 siedziałam wtedy w domu, bynajmniej, bo jakby... no, fatalnie się z tym czuję, bo pewnie kogoś  
879 zaraziłam, ale na tyle ważne było dla mnie to, żeby tańczyć, pracować i chodzić do szkoły, żeby po  
880 prostu to robić nawet chora.

881 **SP: A miałaś pewność, bo robiłaś test?**

882 **Otylia:** Nie robiłam testu, ale na przykład nie miałam smaku i węchu przez miesiąc.

883 **SP: A to było jakoś na początku, czy w połowie? Kiedy to było?**

884 **Otylia:** To była zima 2021/2022.

885 **SP: A te kwarantanny, ile miałaś? To była jedna, dwie?**

886 **Otylia:** Dwie, albo trzy ewentualnie. Raczej dwie. Miałam mieć też kolejną, ale jakby nie doszedł ten  
887 obowiązek na konto gov pacjenta, bo tam to sprawdzałam, więc nie odbyłam jej. To było po powrocie  
888 z wakacji do Polski.

889 **SP: A, jeśli chodzi właśnie o doświadczenia tej kwarantanny, to jak to wyglądało? Bo wiadomo, że**  
890 **wtedy były pewne aplikacje, które trzeba było tam obsługiwać, przychodzili posterunkowi.**

891 **Otylia:** Nie miałam ich, nie sprawdzał nikt absolutnie tego, przynajmniej w moim przypadku. Ale nie  
892 ryzykowałam złapania mnie, bo były tam duże kary finansowe.

893 **SP: To jak dawałaś w takim razie radę pracować będąc chora na covid? Bo musiałaś być jakoś też**  
894 **zmęczona.**

895 **Otylia:** Byłam, bardzo. Bardzo, bardzo. To było potężne. I właśnie trochę mnie boli fakt, że czeka mnie  
896 taki kolejny rok, ale są rzeczy ważne i ważniejsze.

897 **SP: A dużo wtedy miałaś kontaktu z dużą liczbą klientów, czy jak to wyglądało?**

898 **Otylia:** Nie wiem. Starłam się nosić maseczkę. Nawet to, że nie wierzyłam nie przeszkodziło mi w  
899 tym, bo jednak być może była jakaś nadzieja, że może to działać, więc wolałam dmuchać na zimne  
900 wtedy.

901 **SP: Właśnie, mam takie pytanie w sumie trochę na zasadzie ewaluacji, w tym sensie, że chciałem**  
902 **cię zapytać, teraz już jesteśmy trzy lata po wprowadzaniu tej pandemii i twoim zdaniem żyjemy w**  
903 **takim samym świecie, w którym żyliśmy na początku 2020?**

904 **Otylia:** Na pewno nie, ale muszę się nad tym zastanowić, bo o tym nie myślałam. Co tu się zmieniło...  
905 kurczę, nie pamiętam. Ale na pewno świat nie jest taki sam. Myślę, że upadło wiele małych  
906 przedsiębiorstw. Ludzie mieli szanse zmienić trochę swoje życia. Na przykład robiłam ostatnio  
907 prezentacje na przedmiot o TikToku i dowiedziałam się podczas prezentacji, robienia researchu, że  
908 TikTok zdobył taką popularność, dlatego że ludzie w czasie pandemii siedzieli w domach, się nudzili i  
909 po prostu szukali zajęć. Więc, na pewno to pomogło ludziom coś tam odkryć w swoim życiu.

910 **SP: A oprócz tego TikToka? Zauważasz jeszcze jakieś takie zmiany w życiu codziennym?**

911 **Otylia:** Myślę, że życie rodzinne, więcej czasu ze sobą. Jakies takie relacje mogły się zacieśnić. I  
912 pewnie zmieniły się zasady, typu prościej jest załatwić online, na pewno.

913 **SP: Taka cyfryzacja, tak?**

914 **Otylia:** Tak, cyfryzacja. Bardzo dobrze w sumie.

915 **SP: Bardzo dobrze? Dlaczego?**

916 **Otylia:** No, bo po co mamy się cofać w rozwoju, albo stać, skoro można iść dalej i załatwić to szybciej?

917 **SP: Czyli też rozwój. Jasne. Mówi się jakby, że żyjemy w czasach społecznych kryzysów. Nie wiem**  
918 **na ile ty się z tym zgadzasz, ale czy potrafisz wymienić inne kryzysy właśnie społeczne, oprócz tej**  
919 **pandemii?**

920 **Otylia:** W sensie, w których latach? Teraz obecnie?

921 **SP: Obecnie. Te ostatnie kryzysy, które...**

922 **Otylia:** Wojna na pewno. Problemy finansowe Polski, co z gospodarką. Inflacja na pewno. Chyba  
923 więcej mi do głowy nie przychodzi.

924 **SP: A czy one jakoś... no, bo wiadomo, że mamy inflację. Czy ta inflacja uderza jakoś w twoją**  
925 **rodzinę?**

926 **Otylia:** Tak. Pamiętam, był taki czas, kiedy ta inflacja zaczęła tak gwałtownie rosnąć, że pierwszy raz  
927 zabrakło mi pieniędzy i byłam przerażona, bo to się nigdy wcześniej nie działo. Nie byłam na to  
928 przygotowana i musiałam pożyczyć stówkę, żeby przeżyć do wypłaty. Ale potem jakoś już nie było  
929 takich sytuacji. Ja nigdy nie patrzyłam na pieniądze. W sensie, może na początku, kiedy zaczęłam  
930 dysponować, ale kiedy zaczęłam normalnie pracować, to nie patrzę na ceny w sklepach. Po prostu  
931 biorę. I to funkcjonuje, póki co. Ale widzę mocno zmiany tych cen. W mojej szkole tańca, co pół roku  
932 jest nowy cennik, gdzie on jest zawsze co parę złotych wyższych, więc chodzę teraz na mniej zajęć,  
933 żeby ta kwota cały czas nie rosła, bo nie chcę też wydawać jakiś horrendalnych kwot na pasje.

934 **SP: A miałaś jakiś taki parasol ochronny jak to się mówi? Ktoś z rodziny, ktoś z bliski tobie pomagał,**  
935 **twojej mamie?**

936 **Otylia:** Czy ktoś pomagał... nie. Ale szczerze, mogłaby być taka szansa, jeżeli bym wyraziła chęć. Na  
937 przykład mam taką ciocię, która raz na jakiś czas do mnie wpada i kupi mi coś do jedzenia, ale to jest  
938 bardzo rzadko. Raczej nie potrzebuję myśli takiej pomocy. Daję sobie radę.

939 **SP: Rozumiem, że gdybyś potrzebowała, to byś mogła też liczyć na wsparcie dziadków?**

940 **Otylia:** Dziadków nie bardzo, bo oni też mają ciężko. Bardziej tej cioci.

941 **SP: A czy ta wojna wpływa twoim zdaniem na ciebie?**

942 **Otylia:** W momencie, kiedy ona wybuchła, ja się nią bardzo interesowałam. Już tak nie jest  
943 absolutnie, ale bardzo nią żyłam, zgłębiałam ten temat, co się tam będzie działo. Nauczyło mnie to, że  
944 wojna może dotrzeć do Polski, ale w momencie, kiedy do mnie dotarło, że to się nie stanie, to  
945 odpuściłam i nawet nie wiem, co się tam dzieje aktualnie.

946 **SP: A czy miałaś doświadczenia w pomocy jakiejś?**

947 **Otylia:** Nie, raczej nie. Wręcz byłam wkurzona na tę pomoc, bo na przykład w mojej szkole był  
948 internat i podczas wojny nagle wywalono z niego wszystkie osoby i kazano im dojeżdżać do szkoły,  
949 albo sobie po prostu radzić, bo przyjęto tam Ukraińców. Albo też na przykład był dla Ukraińców tych  
950 w internacie poczęstunek, to było czuć po całej szkole zapach gofrów, czy coś. Oczywiście nikt z  
951 uczniów nie mógł go dostać.

952 **SP: A co z tymi innymi kryzysami? Typu globalne ocieplenie, czy kryzys klimatyczny. Czy twoim**  
953 **zdaniem to wpływa na ciebie?**

954 **Otylia:** Wpływa, trochę się człowiek boi na pewno, co będzie kiedyś, bo te zmiany postępują. Jestem  
955 nimi trochę przerażona, ale też przez to staram się nie myśleć, żeby aż tak się nie stresować.  
956 Pamiętam, jak byłam parę lat młodszych, to byłam na jakimś strajku klimatycznym gdzieś tam w A.  
957 Ale już nie chodzę, bo nie wiem, czy to jest dobry sposób, żeby tak działać. Nie wiem też, co z tym  
958 tematem robić. Brakuje trochę edukacji myślę ludziom na ten temat. Chociaż i tak jest dużo lepiej, niż  
959 było. To się kiedyś zmieni mam nadzieję, że będą takie rozwiązania wprowadzone, które pozwolą  
960 nam ten proces zwolnić, albo zatrzymać. Ale jakoś o to szczególnie nie walczę. Jak znajdę na przykład  
961 jakiś filmik na YouTube, który o tym mówi mądre rzeczy, to wtedy komuś podsyłam i właściwie do  
962 tego się tylko ograniczam.

963 **SP: A jeśli chodzi o takie kryzysy jeszcze związane z... bo mówi się właśnie teraz o tym kryzysie typu**  
964 **„tradycyjne wartości”, że mamy upadek cywilizacji, że moralność...**

965 **Otylia:** Nie słyszałam o tym w sumie.

966 **SP: Może przesadzam trochę, ale właśnie mówi się o tym, że mamy kryzys tradycyjnych,**  
967 **chrześcijańskich wartości.**

968 **Otylia:** Być może. Na pewno lewica się bardzo aktywizowała.

969 **SP: No właśnie. Co o tym sądzisz? Czy to jakoś wpływa na ciebie? Ten kryzys wartości.**

970 **Otylia:** Powiem tak, nie wiem, chyba nie bardzo. Nie utożsamiam się z lewicą, więc trochę mnie to nie  
971 dotyczy. Nie wiem... moje wartości są libertariańskie, więc na te chwile mnie to nie interesuje. Ale  
972 ogólnie może warto powiedzieć, że jestem przeciwna tym zmianom, które są wprowadzane. Na  
973 przykład nadmierne feminatywy. Nie używam ich i nie lubię. Myślę, że dobrze jest tak, jak było.  
974 Powszechne mylenie definicji feminizmu. To mnie bardzo irytuję. No i takie tam. Po prostu myślę, że  
975 ludzie zaczęli po rewolucji, kiedy kobiety uzyskały prawa, przegięto w drugą stronę i teraz się robi  
976 bóstwa i święte istoty, a tak nie jest. Powinniśmy być... inaczej, widzę, że ludzie chcą bardzo na siłę  
977 mówić, że kobieta i mężczyzna się między sobą nie różnią, a to nie jest prawdą. Mamy trochę różnic,  
978 ale powinno się je zaakceptować i ewentualnie nie wiem... nie udawać, że nie istnieją. I nie robić z  
979 tego czegoś wyjątkowego, bo to było, jest i będzie.

980 **SP: A powiedz mi, jeśli chodzi o taki kryzys demograficzny, to twoim zdaniem to ma jakieś**  
981 **uzasadnienie? Że jest spadek dzietności w krajach europejskich, w Polsce? Czy to jest też jakaś**  
982 **panika moralna?**

983 **Otylia:** Jest to problemy duży. To starzenie się społeczeństwa i brak dzieci. Jest ciężko w Polsce, więc  
984 ludzie w czasach takiego kryzysu nie chcą mieć dzieci. Nie ma stabilności finansowej przede  
985 wszystkim. Tak myślę. No i co tu dodać w sumie...

986 **SP: Jasne. Jeszcze mam kilka pytań, mam nadzieję, że masz jeszcze chwilę.**

987 **Otylia:** Pewnie. Ile chcesz.

988 **SP: Super. Może przejdźmy teraz do tej działalności, powiedzmy obywatelskiej, cywilnej, bo tutaj**  
989 **jakby wiadomo, że działasz w tym związku zawodowym, ale czy w ciągu ostatnich kilku lat zdarzało**

990 ci się uczestniczyć w jakiś takich protestach, manifestacjach, jakiś akcjach charytatywnych, czymś  
991 takim?

992 **Otylia:** Nie, unikam takich rzeczy.

993 **SP:** Bo jeszcze chyba nie miałaś szansy, żeby uczestniczyć w wyborach?

994 **Otylia:** Właśnie teraz będą, w tym roku, tak?

995 **SP:** Tak.

996 **Otylia:** Właśnie to będzie mój pierwszy raz.

997 **SP:** A na przykład w Internecie? Zaliczyłaś jakąś aktywność manifestacyjną, coś takiego?

998 **Otylia:** Czasem mi się zdarzy podpisać petycję. To jest wszystko.

999 **SP:** Rozumiem, że żadnego uczestnictwa w jakiś partiach politycznych, to raczej nie dla ciebie?

1000 **Otylia:** Absolutnie nie. Unikam jak ognia.

1001 **SP:** Unikasz, bo nie zgadzasz się z jakąś ideą organizacji partii, czy...

1002 **Otylia:** Nie, po prostu mnie to nie interesuję i nie mam wiedzy na ten temat, więc nie pcham się w to.  
1003 Szkoda mi na to czasu.

1004 **SP:** Właśnie, to może kontynuujemy ten temat, bo już zaczęłaś mówić o tym libertarianizmie, ale czy  
1005 mogłabyś trochę to sprecyzować? Na przykład powiedzieć, co sądzisz o współczesnej polityce? W  
1006 kontekście Polski. Czy masz jakieś przemyślenia na ten temat?

1007 **Otylia:** Staram się tym nie otaczać, bo idzie oszaleć. Myślę, że jest źle, ale nie wiem, czy polityka jest  
1008 taką dziedziną, w której może być dobrze, więc staram się wybierać mniejsze zło i tak będzie w  
1009 podczas wyborów.

1010 **SP:** A wiesz już na kogo będziesz głosować?

1011 **Otylia:** Jak robiłam test programów politycznych, to wyszło, że na partie nie odpowiadają moim  
1012 poglądom. Więc po prostu zobaczę, która jest procentowo najbliższej ich i to będzie ta partia.

1013 **SP:** Czyli, która partia? Bo nie zrozumiałem.

1014 **Otylia:** No właśnie nie wiadomo, ale mogę sprawdzić. Jak coś, mam zapisane.

1015 **SP:** Nie ma problemu, po prostu pytam z ciekawości. To mówisz o tym libertarianizmie, a skąd ci się  
1016 to wzięło? To zainteresowanie się, czy z jakiejś relacji?

1017 **Otylia:** Z relacji. Jak miałam tego chłopaka, to on miał takie poglądy i dużo rozmów sprawiło, że  
1018 ?[01:43:40].

1019 **SP:** A czytasz sobie coś na ten temat?

1020 **Otylia:** Nie. Raczej nie. Ewentualnie, słucham kanałów na YouTube.

1021 **SP:** A śledzisz jakieś bieżące wydarzenia polityczne?

1022 **Otylia:** Totalnie nie. Bardzo nie chcę. Męczące to jest dla mnie.

1023 **SP:** Męczące w tym sensie, że za dużo się dzieje, czy to jest po prostu podkreślanie jakiejś  
1024 atmosfery?

1025 **Otylia:** I to i to. Po prostu nie lubię się interesować rzeczami, na które nie mam wpływu za bardzo. I  
1026 się denerwować bez przyczyny.

1027 **SP:** To może pogadajmy chwilkę jeszcze o tych organizacjach respektujących prawa pracowników,  
1028 czy pracownic. Twoim zdaniem są jeszcze jakieś inne organizacje, które mogłyby reprezentować  
1029 pracowników, czy jedynie związki?

1030 **Otylia:** Nie mam pojęcia, totalnie się na tym nie znam. W ogóle byłam zdziwiona, że ja i związek  
1031 zawodowy, więc...

1032 **SP:** Rozumiem, że jeśli chodzi o same związki zawodowe, takie typu Solidarność i OPZZ, to raczej się  
1033 tym nie interesujesz?

1034 **Otylia:** Niestety nie, absolutnie.

1035 **SP:** Bo słyszy się co jakiś czas o tych związkach zawodowych, na przykład w mediach, czy  
1036 gdziekolwiek. Próbuję zapytać też o to, czy obojętne ci się cokolwiek na ten temat?

1037 **Otylia:** Nie.

1038 **SP: Czyli w ogóle nic. A czy twoim zdaniem pracownicy mogą jeszcze jakoś oddolnie się**  
1039 **zorganizować, czy jedynie tutaj związek mógłby coś pomóc? Przykład kurierów.**

1040 **Otylia:** Myślę, że związek w tym pomaga. Dlatego tam dołączyłam, ponieważ mam siłę większą i  
1041 jesteśmy w też pewien sposób chronieni. Gdyby to było takie jawne i koordynatorzy by wiedzieli kto  
1042 walczy w takiej sprawie, to byśmy wylecieli zaraz wszyscy.

1043 **SP: A myślisz, że pracodawca typu Pyszne będzie zwalniać aż do skutku pracowników? Czy jednak**  
1044 **będzie pewna granica?**

1045 **Otylia:** Ciężko przewidzieć. Tutaj nie ma za bardzo procedur. Oni po prostu robią to, co uważają sami  
1046 za słuszne.

1047 **SP: Czyli uważają, że warto zwalniać, żeby zatrudniać kolejnych?**

1048 **Otylia:** Tak, tutaj jest taka duża myśl przewodnia u nich. Cały czas przemiał.

1049 **SP: Apropo jeszcze tego społeczeństwa, to niektórzy mówią, że nasze społeczeństwo składa się z**  
1050 **grup skonfigurowanych.**

1051 **Otylia:** No, w Polsce bardzo.

1052 **SP: To mogłabyś coś poopowiadać z twojej perspektywy, jak to wygląda? Jakie są konflikty? Jak są**  
1053 **grupy konfliktowe?**

1054 **Otylia:** Na tyle, na ile mój mały rozumek jest w stanie dostrzec to, to Polacy są narodem takim  
1055 bardzo, który ma jakieś wąty do siebie i ciężko nam mieć jakieś jedno słuszne zdanie. Jak pokazał  
1056 kryzys wojny, czasem jesteśmy w stanie, mimo tych różnic się dogadać i coś zorganizować fajnego. Z  
1057 tego co widzę, to w Polsce po prostu ciężko jest być sobą, bo ludzie się nie akceptują. Nie wiem, co  
1058 jeszcze mogę powiedzieć.

1059 **SP: Czyli taki brak akceptacji jest tym zarzewiem konfliktów, czy coś innego może?**

1060 **Otylia:** Na przykład takie porównanie, że w Ameryce można iść do sklepu, albo do szkoły w piżamie i  
1061 każdy ma to gdzieś. A tutaj jednak byś został wygwizdany, albo cokolwiek. Albo by przyszedł Seba z  
1062 tulipanem i by ci coś zagroził, cokolwiek. Myślę, że mogłoby tu być dużo lepiej, pod tym względem.  
1063 No i też taka mentalność z PRL-u. Wiesz, bogate, to musiał się nakraść, bo nie można zdobyć  
1064 pieniędzy uczciwie.

1065 **SP: A na przykład ta sfera światopoglądowa? Czy twoim zdaniem tutaj jest coś takim zarzewiem**  
1066 **konfliktów? Mamy jakiś konserwatystów, czy liberałów, lewicę, prawicę.**

1067 **Otylia:** No teraz widzę właśnie duży konflikt z lewicą i ludźmi konserwatywnymi. Na pewno to.

1068 **SP: Czym on się objawia na przykład?**

1069 **Otylia:** Może widać wysyp przedstawicieli skrajnej lewicy. Chociaż, słyszałam, że w Polsce podział na  
1070 lewicę i prawicę jest mało skuteczny i niewiele to definiuje. Ja nie wiem, kompletnie się na tym nie  
1071 znam. Ale wiesz o co chodzi pewnie, nie? Te wszystkie błyskawice, walka o prawa LGBT. Dla mnie to  
1072 jest trochę przesada. Ale staram się być pomiędzy stronami.

1073 **SP: Ale przesada z jednej i drugiej strony, czy w jakim sensie przesada?**

1074 **Otylia:** Wydaje mi się, że może trochę bardziej krytykuje tutaj lewicę. Obnoszenie się z tym wszystkim  
1075 i może próba takiego pokazania, że patrzcie, jest problem, a ten problem jest trochę przedmuchany,  
1076 według mnie. A taka skrajna prawica, konserwatywna, to mogłaby być bardziej tolerancyjna. W  
1077 sensie, akceptować po prostu inność.

1078 **SP: A czy twoim zdaniem każdy ma szanse na osiągnięcie sukcesu? Każdy ma takie same szanse?**

1079 **Otylia:** Nie. Świat nigdy nie był sprawiedliwy i nigdy nie będzie. Absolutnie.

1080 **SP: Czyli taka opinia raczej nie ma sensu? Dlaczego tak jest twoim zdaniem?**

1081 **Otylia:** Każdy rodzi się w innych warunkach, w innej rodzinie, w innej zamożności, jakieś tam relacje.  
1082 Tak, jak u mnie na przykład był wieczny problem ze strony rodziców, relacyjny. Jednak, taka osoba ma  
1083 trochę inne szanse, niż osoba, która się urodzi w super dobrym domu, gdzie się po prostu kochają i  
1084 stać ich, żeby dziecko chodziło na zajęcia dodatkowe. Według mnie to trochę nie ma co tego  
1085 porównywać, bo na pewno są też rzeczy, których nie widać, a może sobie ktoś nie zdawać sprawy.

1086 **SP: A czy twoim zdaniem ma sens taka opinia, że społeczeństwo składa się z klas i warstw? Czy**  
1087 **raczej niekoniecznie?**

1088 **Otylia:** Tak. Czemu nie?

1089 **SP: A widzisz jakieś takie wyraźne klasy? Albo warstwy?**

1090 **Otylia:** Tak. Myślę, że moi rodzice należą do klasy nie najniższej, ale do tej klasy takiej pracującej,  
1091 którzy nie mogą sobie pozwolić na nic szczególnie fajnego. Potem określiłabym klasę średnią, która  
1092 ma całkiem spoko życie. A później wiadomo klasa wyższa, o której nawet nie śnie. Nie ma co według  
1093 mnie tego podziału zaburzać, bo to zawsze będzie i tak, jak mówiłam nikt, nigdy nie będzie równy i  
1094 świat nie będzie sprawiedliwy. Tak się nie da.

1095 **SP: Jakbyś zdefiniowała ludzi z klasy pracującej? Takich jak ty. Kim są te osoby?**

1096 **Otylia:** Raczej nie są wykształceni. Raczej pracują w zawodach takich typu właśnie kucharz, pomoc na  
1097 kuchni, kurierka, takie proste prace, które można by łatwo zastąpić, nie potrzeba się do nich długo  
1098 uczyć. Są też mało płatne. Takie osoby zwykle mają problem, żeby jakoś wyjść z tego schematu. Nie  
1099 wiedzą za bardzo co mogą zrobić, nie widzą alternatyw, albo nie mają siły na nie. Ja staram się unikać  
1100 tego i jednak pnąc się trochę wyżej.

1101 **SP: A w takim razie ta klasa średnia, to jakbyś ich opisała? Tych ludzi z klasy średniej.**

1102 **Otylia:** Zarabiają na tyle dobrze, żeby mieć poduszkę finansową, jakąkolwiek. Nie wiem, nie martwią  
1103 się o to, czy im starcza na rachunki. Tak myślę. Mogą sobie pozwolić na aktywności, które ich  
1104 interesują, wyjechać na wakacje bez problemu raz do roku, coś takiego bym powiedziała. Stać ich na  
1105 opiekę medyczną, prywatną, kiedy jest potrzeba. Na przykład u mnie w domu, to by było nie do  
1106 pomyslenia.

1107 **SP: A klasa wyższa w takim razie?**

1108 **Otylia:** Nie znam ich za bardzo, ale mogę się spodziewać, że są to osoby bardzo bogate, które nie  
1109 muszą pracować, bo mają, nie wiem, spadki. Nie bardzo wiem, co mogę o nich powiedzieć więcej, bo  
1110 nie znam.

1111 **SP: Ok, to w zasadzie mam kilka ostatnich dosłownie pytań, dotyczących takiego wyobrażenia na**  
1112 **temat dobrego życia. Czy masz takie wyobrażenie na temat dobrego życia? Czym by ono było dla**  
1113 **ciebie?**

1114 **Otylia:** Na pewno wykonywać zawód, który bym przynajmniej akceptowała. Fajnie by go było lubić,  
1115 być usatysfakcjonowany z zarobków, mieć czas wolny, żeby ta praca wpływała przynajmniej  
1116 nienegatywnie na mój stan zdrowia, psychicznego i fizyczny. Wiadomo, mieć jakieś relacje w życiu,  
1117 bliższe. Mieć jakiś tam poziom zdrowia, optymalny, umożliwiający rozwój. I takie tam. Po prostu  
1118 właśnie cały czas próbować się rozwijać.

1119 **SP: To w takim razie godna praca czym byłaby? Albo dobra praca.**

1120 **Otylia:** Właśnie ja zamierzam po studiach pracować jako fizjoterapeutka, więc to by łączyło potrzebę  
1121 zdobywania wiedzy i ruch, bo to jest taka praca ruchowa trochę. No i spełniałabym się – bo tak jak  
1122 mówiłam o kierunku lekarskim – wiedzę z medycyny, też trochę psychologii, bo tam masz kontakt z  
1123 pacjentem i musisz umieć do niego dotrzeć, więc jakieś zachowania trzeba znać. No i właśnie  
1124 przechodzimy do finansów, bo to jest nie najlepiej płatny zawód niestety, ale być może jest szans, że  
1125 coś się zmieni do czasu, kiedy będę w nim pracowała. Ewentualnie zachód. Co mi pozostaje?

1126 **SP: To właśnie kontynuując ten wątek mówisz ten, że ten zachód. To gdzie siebie widzisz za pięć,**  
1127 **dziesięć lat?**

1128 **Otylia:** Ja bym bardzo chciała zostać w Polsce, ale nie mogę sobie tego obiecać, bo jeśli faktycznie  
1129 będzie potrzeba, żeby wyjechać, żeby mieć godne życie, nie wiem gdzie, kompletnie nie wiem...

1130 **SP: To w takim razie jakiś języków się uczysz?**

1131 **Otylia:** Standardowo angielski, ale bez jakiegoś szafu. Od niechcenia paru słówek dziennie, czy coś. Po  
1132 prostu dla przyjemności bardziej. Kiedyś uczyłam się niemieckiego, ale już nie.

1133 **SP: W sumie już ostatnie, naprawdę ostatnie pytanie na temat pracy, przyszłości pracy w kurierce.**  
1134 **Jak ona twoim zdaniem by wyglądała za pięć, dziesięć lat?**

1135 **Otylia:** Generalnie, już nas zaczynają zastępować roboty. Ta pizzeria Dodo, czy coś takiego ma takie  
1136 pojazdy śmieszne, czasami ich mijam na drodze, myślę, że... nie wiem w sumie, co stoi na przeszkodzi,  
1137 żebyśmy przeszli w 100% na takie roboty. Trochę mnie to dziwi. Myślę, że właśnie kwestia lat, żeby  
1138 taki robot całkowicie wyparł kuriera. Przynajmniej tego z żarciem, bo nie wiem, jak to wygląda w  
1139 tych, innych.

1140 **SP: To twoim zdaniem te roboty, to jest naturalna kolej rzeczy, że one zostaną wprowadzone?**

1141 **Otylia:** Tak. Tak jak i inne wiele zawodów. Już nie ma zawodu skryby, bo są drukarki, czy coś.

1142 **SP: Dzięki za wywiad. Tyle z mojej strony, nie wiem, czy chciałabyś coś dodać.**

1143 **Otylia:** Dziękuję. Chyba nie.